Nr. 236. Kraków, Niedziela 13 Października 1895. Rocznik XLVIII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cent., z przesyłką pocztową 12 centów; we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszamy nadsyłać franco do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie* pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — *Rękopismów* nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu* w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Niemojewskiego w Sukiennicach, biuro dzienników Herza, handel Bajera, główna trafika, handel Kretschmera, biuro dzienników Hopcasa i Salomonowej, biuro Mańkowskiej (Sukiennice). — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 6 cnt. — Nadesłane za 3 stronie od miejsca wiersza drobnym drukiem po 30 cnt. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika l. 11; w Paryżu wyłącznie p. Adam rue de Varenne 38, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoie pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmid & Comp.); w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Kraków 12 października.

Nie z obrad dopiero nowo-sądeckiego wiecu socyalistycznego dowiedzieliśmy się o znaczeniu, jakie demokracya socyalna przywiązuje do pozyskania sobie polskiego chłopa, o usiłowaniach, jakie w tym celu przedsiębierze od lat kilka. — Wiadome nam to oddawna, a niektóre objawy w ostatniej kampanii wyborczej sejmowej pouczyły wszystkich, że właśnie to stronnictwo społecznego wywrotu stoi po za radykalistami, którzy tu działali jako straż przednia i że ono właśnie z działania ich korzyści ostatecznie i stanowcze wyciągać zamierza i spodziewa się. Związek między ruchem „ludowym“ a tym odłamem międzynarodowej partyi socyalistycznej, którego sztab znajduje się w Wiedniu, należących zaś z galicyjskim odłamem owego odłamu, zaznaczył się w ostatnich czasach bardzo wyraźnie i bez osłon. Przemówienie „polskich towarzyszy“ na zgromadzeniu socyalistycznem w Praterze wiedeńskim, obecność posła włościańskiego ruskiego Nowakowskiego na wiecu w Nowym Sączu — uwydatniły już tylko na zewnątrz ten związek z wielką otwartością.

Jeżeli dziś zwracamy uwagę na tę stronę obrad nowo sądeckich, które dotyczą działania demokracyi socyalnej między naszym ludem wiejskim, to dlatego, że dziwnym zbiegiem okoliczności, prawie równocześnie gdzieindziej odbywał się akt, rzucający jaskrawe światło na ową agrarną czynność obozu socyalistycznego. Chcemy mówić o obecnym kongresie socyalistów niemieckich we Wrocławiu i o dyskusyi przeprowadzonej tam nad t. zw. programem agrarnym.

Wniesiony został ten program przez oficyalny odłam demokracyi socyalnej, popierany przez urzędowych przywódców partyi z Beblem na czele. Niedawno mieliśmy sposobność mówić na tem miejscu o właściwościach politycznych niemieckiego socyalizmu i scharakteryzować przezorny oportunizm, któremu hołduje frakcya jego oficyalna, wspomnieć też o oporze, jaki w tym względzie napotyka u „towarzyszy“ gorętszych i... szczerszych. Nie zdziwi się więc czytelnik wcale, gdy się dowie, że ów „program agrarny,“ streszczony przez nas wczoraj pokrótce, stoi w rażącej sprzeczności z istotą i celami demokracyi socyalnej, że zdąża on do ratowania własności włościańskiej i że w ogóle nosi na sobie socyalno-polityczne piętno stronnictwa społecznej reformy, nie zaś społecznego wywrotu. Drastycznie stwierdził to jeden z przeciwników programu, „towarzysz“ Schippel, oświadczając, że program agrarny jest plagiatem ze znanych projektów organizacyjnych hr. Falkenhayna, b. ministra rolnictwa w Austryi.

Należałoby się więc chyba cieszyć, że socyaliści niemieccy opuszczają drogę utopij i schodzą na grunt obecnego systemu społecznego; że zamiast zniszczenia, domagają się utrzymania i ratowania indywidualnej własności najpotężniejszego środka produkcyi, jakim jest ziemia. Należałoby się cieszyć, że socyalizm w ten sposób oficyalnie ogłasza swoje bankructwo, bo istotnie program jego agrarny, taki, jakim go poznaliśmy z obrad wrocławskiego kongresu, jest zupełnem obaleniem zasad, zupełnem wyrzeczeniem się „ideałów“ socyalnej demokracyi. Niestety jednak — a raczej na szczęście — nie wszyscy „towarzysze“ są tak przezorni, jak August Bebel. Już Schippel odkrył całą obłudę, tkwiącą w projekcie, a mowca opozycyi Kautsky wykazał dosadnie istotne cele socyalistów w kwestyi agrarnej. Nie poprawienia losu chłopów chcemy — wołał — ale potęgi proletaryatu; drobni właściciele gruntów są właśnie najgorszymi wyzyskiwaczami; nie wolno nam popierać chłopskiej namiętności posiadania.

Szczerość tego *enfant terrible* partyi popsuć musiała szyki zarządowi i oficyalnej frakcyi socyalizmu. Niewątpliwie bowiem Kautsky ze stanowiska programu stronnictwa ma najzupełniejszą słuszność, a mowa jego oświetliła właściwe cele owego nieszczęsnego „programu agrarnego“. Nie było jego celem wiązanie socyalistycznego sumienia *pro foro interno*, ale tylko *pro foro externo* ułatwienie agitacyi na wsi, uspokojenie chłopa w tem, co jest najdroższem jego dobrem i największą troską: w utrzymaniu ziemi. Z prawdziwym programem socyalizmu w ręku, z „unarodowieniem“ ziemi, niebezpiecznie byłoby zbliżać się do włościanina: pan — przepraszamy, towarzysz — z takiemi ideałami mógłby ze zgromadzenia włościańskiego wynieść wrażenie bardzo silne i wspomnienia bardzo dotykalne. Dyplomaci socyalistyczni sfabrykowali więc dla uniknięcia przykrości program dla użytku swych apostołów po wsiach, program ułożony pod hasłem: *rustica natura habet sua iura*. A że tu chodziło o skodyfikowanie programu, któryby trafił do przekonania rolnika, a więc odpowiadał na prawdę jego potrzebom; że dalej w książkach i katechizmach socyalistycznych o tych potrzebach dość głucho; że i z doświadczenia fabrycznego trudno wynieść jakieś pojęcia o warunkach bytu i aspiracyach społecznych chłopa — więc p. Bebel, nieuznający, jak wiadomo, innej własności, jak tylko powszechną, wspólną, wziął gotowy projekt cudzy, projekt wychodzący od śmiertelnych socyalizmu wrogów i uznał go swoim. P. Bebel pogardza przesądami.

Zapomniał tylko, że nie jest dyktatorem i że przed swoimi przyjdzie mu bronić tego świeżo nabytego programu. To też obrona, którą wypowiedział we środę we Wrocławiu, jest monumentem obłudy, cynizmu i złej wiary. Wystarczy powiedzieć, że w mowie tej stoją parami obok siebie takie twierdzenia: „Należy dążyć do polepszenia bytu małej własności“; „należy dążyć do upaństwowienia gruntów“; „należy popierać tych, którzy, mając ziemię, mają moc“; „należy dążyć do zniszczenia obecnego systemu społecznego!“

„Towarzyszom“ Schipplowi i Kautsky'emu wdzięczność się należy za dwie rzeczy: naprzód, że powiedzieli szczerze, iż celem socyalizmu jest odebranie chłopom gruntu, a następnie, że wywołali replikę Bebla. W tej ostatniej widać jasno, że kiedy socyalizm chce być skuteczny na wsi — kłamać musi. Rząd niemiecki powinien protokóły z wrocławskiego kongresu wydrukować własnym kosztem i rozesłać po wsiach — bez komentarzy. Ludność włościańska nie jest tak ciemną, jak się wydaje p. Beblowi i „towarzyszom“! A my pragniemy gorąco, by na następnym wiecu „polskiej“ partyi socyalistycznej zarząd stronnictwa wystąpił także — z „programem agrarnym“. Nasz chłop odczuje znaczenie jego łatwiej jeszcze, niż niemiecki, bo jest biedniejszy!

Korespondencya „Czasu“.

Praga 10 października.

(Wybory do Sejmu).

(*P.*) Wybory do nowego Sejmu czeskiego rozpisane. Odbędą się one w ostatnich dniach listopada. Kadencya roku 1889—1895 w stosunkach krajowych sprowadziła stanowcze zmiany. W wyborach, przeprowadzonych w czerwcu 1889 roku, stronnictwo młodoczeskie, reprezentowane dawniej przez tuzin posłów, zasiadających w wspólnym klubie posłów czeskich (miast, Izb handlowych i gmin włościańskich), nagle zdobyło niemal połowę mandatów. Rzecz ciekawa, że największe sukcesa Młodoczesi odnieśli wówczas w gminach włościańskich, w których odrazu zdobyli 29 mandatów, gdy Staroczesi utrzymali się tylko przy 17-tu. Mniej korzystnie dla Staroczechów wypadły wybory w kuryi miejskiej, w której przeprowadzili 31 kandydatów, gdy Młodoczechom przypadło tylko 9 mandatów. Bądź co bądź odrazu stronnictwo młodoczeskie otrzymało 38 mandatów, gdy Staroczechom pozostało już tylko 48. Przy późniejszych wyborach ściślejszych i uzupełniających zwycięstwo zawsze przechylało się na stronę Młodoczechów, a nadto kilku posłów staroczeskich przeszło na stronę młodych. Pod koniec kadencyi Młodoczesi rozporządzali około 50 mandatami.

Pierwszą konsekwencyą owego zwycięstwa Młodoczechów było powstanie dwóch klubów czeskich posłów ludowych, z których staroczeski starał się przez całą kadencyę utrzymać dawne przyjazne związki z klubem posłów kuryi wielkiej posiadłości (liczącym 70 członków), gdy młodoczeski występował jako opozycya. Tym sposobem znacznie się zmieniły stosunki, które istniały w Sejmie podczas kadencyi r. 1883—1889, gdy solidarny klub czeski postępował zawsze w porozumieniu z klubem posłów wielkiej posiadłości. Dalszą zmianę sprowadził powrót posłów niemieckich do Sejmu. Posłowie ci w grudniu 1886 r. po odrzuceniu wniosku p. Plenera, dotyczącego rozgraniczenia okręgów niemieckich od czeskich, opuścili Sejm, a powrócili do niego dopiero na wiosnę 1890 roku wskutek znanej ugody niemiecko czeskiej. Wreszcie ostatnia kadencya sejmowa określa zarazem rządy namiestnika hr. Franciszka Thuna, powołanego na tę godność 4 września 1889 roku w miejsce jenerała Kraussa, którego słabości w znacznej mierze przypisywano niepomyślny rezultat wyborów sejmowych w 1889 r.

Co się tyczy nowych wyborów, trzeba przedewszystkiem pamiętać i o tem, że w Czechach okręgi włościańskie i miejskie *de facto* są rozgraniczone według narodowości tak, że wyjąwszy kilka okręgów mieszanych, nie toczy się walka wyborcza pomiędzy Niemcami a Czechami, lecz w czeskich pomiędzy stronnictwami czeskiemi, w niemieckich pomiędzy niemieckiemi. Według rozpowszechnionej opinii w okręgach czeskich przy zapowiedzianych wyborach przeważną część mandatów zdobędą Młodoczesi. Ostatnimi dniami zapowiedział to Dr Herold w mowie, wygłoszonej przed wyborcami, ale też w staroczeskich kołach w tej mierze nie oddają się żadnym iluzyom. Pesymiści w tym obozie przypuszczają nawet, że może tylko tuzin kandydatów staroczeskich otrzyma mandaty. W ciągu ostatniego sześciolecia Staroczesi raz tylko przy wyborach uzupełniających wystąpili z własnym kandydatem i to z najpoważniejszym, bo był nim znany profesor wszechnicy czeskiej i członek Izby panów, radca Randa, a jednak przepadł on i to w okręgu, uważanym dawniej za na wskroś staroczeski. Po tej nieudanej próbie nie dziw, że Staroczesi z pewnym sceptycyzmem spoglądają na nowe wybory, zwłaszcza, że w szerokich kołach jest rozpowszechnioną opinia, iż zdobywszy wreszcie także mandaty do Sejmu krajowego, Młodoczesi ze stronnictwa systematycznie opozycyjnego zamienią się w stronnictwo pozytywniejszej pracy.

Ze strony tak zwanych realistów nie grozi im niebezpieczeństwo, chociaż b. poseł prof. Masaryk za pomocą tygodnika *Casu*, a kolega jego Kaizl nawet na zebraniach młodoczeskich usiłują zaznaczyć pewną odrębność swej frakcyi. Ale „realiści“ w szerszych kołach ludności nie są popularni. P. Kaizl dawniej otrzymał mandat poselski jako kandydat staroczeski, później został wybrany na polecenie komitetu młodoczeskiego, tak samo jak Masaryk i Kramař. Na utworzenie osobnej, równie niezależnej od Staroczechów jak Młodoczechów frakcyi, dotąd „realiści“ nie posiadają dostatecznego wpływu.

Co do najmłodszej frakcyi radykalnej, najbardziej zbliżonej do „Omladiny“, to w r. 1889 właśnie radykalni studenci na ochotnika największe oddawali usługi Młodoczechom, agitując z młodzieńczą werwą na korzyść kandydatów młodoczeskich, a przeciwko Staroczechom. W ostatnich czasach wprawdzie to kółko nieraz zdradzało chęć samodzielnego wystąpienia, zdaje się jednak, że przy przyszłych wyborach nie zwróci się stanowczo przeciwko Młodoczechom.

Pewne niebezpieczeństwo grozi im od ruchu włościańskiego, zwłaszcza od znanego „filozofa chłopskiego“, Stastnego. W r. 1889 przyczynił on się głównie do sukcesu kandydatów młodoczeskich w gminach włościańskich. Najgłośniej wmawiał we włościan, że Staroczesi nie dbają o ich los, a wybór Młodoczechów natychmiast zmieni sytuacyę na korzyść włościan. Kandydaci też młodoczescy byli bardzo hojni w obietnicach. Ale im przesadniejsze dawali obietnice, tem łatwiej teraz przekonywać włościan, że owe obietnice nie zostały spełnione. P. Stastny od kilku lat nieustannie przekonywa o tem włościan i nawołuje do odwrócenia się od Młodoczechów. Nie łatwo przewidzieć skutki tej agitacyi, ale zdaje się, że, gdyby w kilkunastu okręgach nastała wspólna akcya Staroczechów, stronnictwa katolickiego tudzież włościańskiego, to Młodoczesi mogliby stracić znaczną ilość mandatów, które już uważają za zapewnione dla siebie.

Co się tyczy stronnictwa niemieckiego w r. 1889 otrzymało ono w miastach, Izbach handlowych (Chebu i Liberca) i gminach włościańskich, 69 mandatów i przy tych się utrzymało (doliczyć trzeba głos wiryIny rektora wszechnicy niemieckiej). Wówczas udało się p. Schmeykalowi utrzymać solidarność stronnictwa niemieckiego. W okręgach, w których przeważało stronnictwo niemiecko-narodowe, nie sprzeciwiał się wyborowi kandydatów tego stronnictwa, ale uzyskał od nich przyrzeczenie, że wstąpią do wspólnego klubu niemieckiego w sejmie.

Tymczasem jednak dokonywała się ważna zmiana w usposobieniu ludności niemieckiej. Prąd niemiecko-narodowy, łączący się dość ściśle z antysemickim (w pojęciu rasowem), wzmógł się w niemieckich okręgach Czech, zwłaszcza północnych. Na odwrót śmierć p. Schmeykala pozbawiła stronnictwo liberalne wodza, który z niepospolitą zdolnością dyplomatyczną umiał łagodzić antagonizmy i swym osobistym wpływem utrzymać solidarność stronnictwa niemieckiego w Czechach. Nadto usunięcie się p. Plenera z areny parlamentarnej pozbawiło stronnictwo niemieckie najwybitniejszego rzecznika. Obecnie stronnictwem kieruje dyrektoryat, z którego członków ani jeden nie posiada osobistej powagi i znaczenia Schmeykala i Plenera.

To też natychmiast po rozpisaniu nowych wyborów, pięciu posłów niemiecko-narodowych, znany z Rady państwa Dr Bareuther, Dr Kindermann, Legler, Prade i Dr Schücker, ogłosili odrębną odezwę wyborczą. Oskarżają oni niemiecką lewicę o brak energii w sprawie cylejskiej, domagają się odrębnej administracyi dla czeskich i niemieckich części kraju, zalecają reformy na polu swobód publicznych, interesów ekonomicznych i socyalnych, domagają się opieki dla stanu rolniczego przeciwko „nadużyciom spekulacyi i kapitalizmu,“ zalecają wybór takich posłów, „którzy duszą i ciałem należą do narodu naszego i posiadają dosyć uzdolnienia i samodzielności, aby się bezinteresownie poświęcali służbie naszego narodu i okazali się nieprzystępnymi wszelkim wpływom nieniemieckim.“ Wprawdzie odezwa nie powiada, że ci posłowie niemiecko-narodowi utworzą w Sejmie osobny klub, ale gdyby wstąpili do Sejmu w znaczniejszej liczbie, secesya taka stałaby się nieunikniona, skoro program niemiecko-narodowy w wielu ważnych punktach sprzeciwia się stanowczo programowi stronnictwa liberalnego. O ile jednak zanosi się na wybór znaczniejszej liczby kandydatów niemiecko-narodowych? — trudno z góry ocenić. W kołach liberalnych twierdzą, że z drobnymi wyjątkami zwyciężą kandydaci komitetu liberalnego. Z równą stanowczością stronnictwo niemiecko-narodowe, wskazując na zwycięztwa antysemitów w Wiedniu, liczy na świetne sukcesa. Dopiero jednak zebrania wyborcze wyjaśnią tę sytuacyę nieco dokładniej.

Jak zawsze dotąd, decydującą rolę w Sejmie czeskim odgrywać będą posłowie z kuryi wielkich posiadłości — razem 70 (16 tu z kuryi majoratów, 54 z innych wielkich posiadłości). W Sejmie, liczącym 242 członków, grupa ta może zawsze przechylić szalę zwycięztwa to na tę, to na drugą stronę. W roku 1889 kurya wielkich posiadłości wybrała samych kandydatów komitetu konserwatywno-autonomicznego. Wprawdzie już wtedy toczyły się układy, celem zawarcia kompromisu z frakcyą niemiecko-„liberalną,“ (liczącą około 170 głosów na 450 wyborców tej kuryi), ale rozbiły się podobno głównie wskutek oporu ks. Karola Schwarzenberga starszego.

Obecnie znowu często słychać o takim kompromisie. Gdyby w ten sposób z 70 mandatów przyznano partyi niemiecko-„liberalnej“ 20, lub 25 mandatów, zachodziłoby jeszcze pytanie, czy ci posłowie niemieccy powinni zasiąść w klubie posłów wielkiej własności, czy też mogliby wstąpić do klubu posłów niemieckich i innych kuryj? Naprawdę i tak w klubie wielkich posiadłości zasiadało dotąd wielu posłów konserwatywnych, ale więcej zbliżonych do narodowości niemieckiej, niż czeskiej, jak ks. Windischgrätz, hr. Ledebur, hr. Zedwitz i t. d. Bądź co bądź, decydujący głos w Sejmie i nadal pozostanie przy kuryi posłów wielkich posiadłości.

Przegląd polityczny.

W tych dniach ukazać się ma manifest wyborczy partyi młodoczeskiej; będzie to dokument większych rozmiarów i obejmie postanowienia i uchwały ostatniego wiecu partyi. Manifest podniesie na nowo postulaty prawnopaństwowe, równocześnie jednak zaznaczy, że ugodę z Niemcami w Czechach, stronnictwo uważa za pożądaną. W sprawie rokowań co do kompromisu wyborczego pomiędzy oboma obozami większej własności, nie ma na razie pozytywnych wiadomości. Koła czeskiej szlachty feudalnej zajmują ciągle stanowisko odporne, zwłaszcza zaś to grono szlachty, na którego czele stoi marszałek krajowy książę Jerzy Lobkowic. Rokowania odnośne rozpoczną się zapewne zaraz po powrocie namiestnika hr. Thuna do Pragi.

Berlińska *Kreuz-Ztg* doniosła tymi dniami w korespondencyi z Wiednia, że zaraz z początkiem sesyi parlamentarnej, w klubie konserwatystów zajdą znaczne zmiany. „Hr. Hohenwart — pisał korespondent *Kreuz-Ztg* — złoży mandat poselski i zostanie powołany do Izby panów. Stanowisko prezydenta austryackiej najwyższej Izby obrachunkowej, hr. Hohenwart zatrzyma naturalnie nadal. W miejsce hr. Hohenwarta, przewodniczącym klubu konserwatywnego zostanie tyrolski deputowany bar. Di Pauli, który niezawodnie jest najwybitniejszym członkiem stronnictwa. Baron Di Pauli jest przytem bardzo dobrym mowcą i dotychczas dotrzy-

„QUO VADIS“.

Powieść z czasów Nerona.

(72) przez

Henryka Sienkiewicza.

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ V.

Nero grał i śpiewał hymn na cześć „Pani Cypru,“ do którego sam ułożył wiersze i muzykę. Był tego dnia przy głosie i czuł, że muzyka jego naprawdę porywa obecnych, a poczucie to tyle dodało siły dźwiękom, które z siebie wydobywał i tak rozkołysało jego własną duszę, że wydawał się być natchniony. W końcu pobladł sam ze szczerego wzruszenia. Pierwszy też zapewne raz w życiu nie chciał słuchać pochwał obecnych. — Przez chwilę siedział z rękoma wspartemi na cytrze i z pochyloną głową, poczem powstał nagle i rzekł:

— Zmęczony jestem i potrzeba mi powietrza. Nastrójcie tymczasem cytry.

To powiedziawszy, obwinął gardło jedwabną chustką.

— Wy pójdźcie zemną — rzekł, zwracając się do Petroniusa i Viniciusa, siedzących w kącie sali. — Ty, Viniciusie, podaj mi rękę, bo mi sił brak... Petronius zaś będzie mi mówił o muzyce.

Poczem wyszli razem na wyłożony alabastrem i posypany szafranem taras pałacowy.

— Tu się oddycha swobodniej — rzekł Nero. — Duszę mam wzruszoną i smutną, choć widzę, że z tem, co wam na próbę zaśpiewałem, mogę wystąpić publicznie, i że to będzie tryumf, jakiego nigdy jeszcze żaden Rzymianin nie odniósł.

— Możesz wystąpić tu, w Rzymie i w Achai. Podziwiałem cię całem sercem i umysłem, boski! — odpowiedział Petronius.

— Wiem. Jesteś zbyt leniwy, byś się miał zmuszać do pochwał. I szczery jesteś, jak Tulius Senecio, ale się lepiej znasz od niego. Powiedz mi, co ty sądzisz o muzyce?

— Gdy słucham poezyi, gdy patrzę na kwadrygę, którą powozisz w cyrku, na piękny posąg, piękną świątynię lub obraz, czuję, że ogarniam to, co widzę, w całości, i że w moim zachwycie mieści się wszystko, co te rzeczy dać mogą. Ale gdy słucham muzyki, zwłaszcza twojej, otwierają się przedemną coraz nowe piękności i rozkosze. Biegnę za niemi, chwytam je, lecz zanim przyjmę je w siebie, napływają znów nowe i nowe, zupełnie jak fale morskie, które idą z nieskończoności. Więc oto powiem ci, że muzyka jest jak morze. Stoimy na jednym brzegu i widzimy dal, ale drugiego brzegu dojrzeć niepodobna.

— Ach, jakim ty jesteś głębokim znawcą! — rzekł Nero.

I przez chwilę chodzili w milczeniu, tylko szafran szeleścił cicho pod ich stopami.

— Wypowiedziałeś moją myśl — rzekł wreszcie Nero — i dlatego powtarzam zawsze, że w całym Rzymie ty jeden potrafisz mnie zrozumieć. Tak jest. To samo i ja sądzę o muzyce. Gdy gram i śpiewam, widzę takie rzeczy, o których nie wiedziałem, że istnieją w państwie mojem, lub na świecie. Oto jestem cezarem i świat należy do mnie, mogę wszystko. A jednak muzyka odkrywa mi nowe królestwa, nowe góry i morza i nowe rozkosze, których nie zaznałem dotąd... Najczęściej nie umiem ich nazwać, ni pojąć umysłem, czuję je tylko. Czuję bogów, widzę Olimp. Jakiś wiatr zaziemski wieje na mnie; spostrzegam, jak we mgle jakieś wielkości niezmierzone, a spokojne i tak jasne, jak wschód słońca... Sferos cała gra wokół mnie — i powiem ci... (tu głos Nerona zadrgał rzeczywistem zdziwieniem), że ja, cezar i bóg, czuję się wówczas małym, jak proch. Dasz temu wiarę?

— Tak. Tylko wielcy artyści mogą się czuć wobec sztuki małymi...

— Dziś jest noc szczerości, więc otwieram przed tobą duszę, jak przed przyjacielem, i powiem ci więcej... Czy sądzisz, że jestem ślepy lub pozbawiony rozumu? Czy myślisz, że nie wiem, iż w Rzymie wypisują na murach obelgi na mnie, że zwą mnie matkobójcą i żonobójcą... że mają mnie za potwora i okrutnika, dlatego, że Tigellinus uzyskał odemnie kilka wyroków śmierci na moich nieprzyjaciół... Tak, drogi, mają mnie za potwora i ja wiem o tem... Wmówili we mnie okrucieństwo do tego stopnia, iż ja sam zadaję sobie czasem pytanie, czy nie jestem okrutnikiem... Ale oni nie rozumieją tego, że czyny człowieka mogą być czasem okrutne, a człowiek może nie być okrutnikiem. Ach, nikt nie uwierzy, a może i ty, mój drogi, nie uwierzysz, że chwilami, gdy muzyka kołysze moją duszę, ja czuję się tak dobry, jak dziecię w kolebce. Przysięgam ci na te gwiazdy, które nad nami świecą, że mówię szczerą prawdę: ludzie nie wiedzą, ile dobroci leży w tem sercu i jakie ja sam spostrzegam w niem skarby, gdy muzyka drzwi do nich otworzy.

Petronius, który nie miał najmniejszej wątpliwości, że Nero mówi w tej chwili szczerze i że muzyka istotnie może wydobywać na jaw różne szlachetniejsze skłonności jego duszy, zawalone górami egoizmu, rozpusty i zbrodni, rzekł:

— Ciebie trzeba znać tak blisko, jak ja. Rzym nie umiał cię nigdy ocenić.

Cezar zaś wsparł się silniej na ramieniu Viniciusa, jakby się ugiął pod brzemieniem niesprawiedliwości, i odpowiedział:

— Tigellin mówił mi, iż w senacie szepcą sobie do uszu, że Diodor i Terpnos lepiej grają odemnie na cytrach. Odmawiają mi nawet i tego! Ale ty, który mówisz zawsze prawdę, powiedz mi szczerze: czy oni grają lepiej odemnie, albo równie dobrze, jak ja?

— Bynajmniej. Ty masz słodsze dotknięcie, a zarazem więcej siły. W tobie znać artystę, w nich biegłych rzemieślników. Owszem! słysząc poprzednio ich muzykę, lepiej się rozumie, czem ty jesteś.

— Jeśli tak, to niech sobie żyją. Nie domyślą się nigdy, jaką im oddałeś w tej chwili usługę. Zresztą, gdybym ich skazał, musiałbym wziąć na ich miejsce innych.

— I ludzie mówiliby w dodatku, że z miłości dla muzyki tępisz w państwie muzykę. Nie zabijaj nigdy sztuki dla sztuki, boski.

— Jakiś ty różny od Tigellina — odpowiedział Nero. — Ale, widzisz, ja właśnie we wszystkiem jestem artystą — i ponieważ muzyka otwiera przedemną przestwory, których nie domyślałem się istnienia, krainy, któremi nie władam, rozkosz i szczęście, których nie zaznałem, więc ja nie mogę żyć życiem zwyczajnem. Ona mi mówi, że nadzwyczajność istnieje, przeto jej szukam całą potęgą władzy, którą bogowie złożyli w moje ręce. Czasem wydaje mi się, że aby się dostać do tych olimpijskich światów, trzeba zrobić coś takiego, czego żaden człowiek dotąd nigdy nie uczynił — trzeba przewyższyć ludzkie pogłowie w dobrem lub w złem. Wiem także, iż ludzie posądzają mnie, iż szaleję. Ale ja nie szaleję — tylko szukam! — a jeśli szaleję to z nudy i niecierpliwości, że znaleźć nie mogę. Ja szukam! rozumiesz mnie — i dlatego chcę być większym, niż człowiek, bo tylko w ten sposób mogę być największy, jako artysta.

Tu zniżył głos, tak, aby Vinicius nie mógł go słyszeć i, przyłożywszy usta do ucha Petroniusa, począł szeptać:

— Czy wiesz, że ja głównie dlatego skazałem na śmierć matkę i żonę? — U bram nieznanego świata chciałem złożyć największą ofiarę, jaką człowiek mógł złożyć. Mniemałem, że się potem coś stanie i że jakieś drzwi się otworzą, za któremi dojrzę coś nieznanego. Niechby to było cudniejsze lub straszliwsze nad ludzkie pojęcie, — byle było niezwyczajne i wielkie... Ale tej ofiary nie było dość. Dla otwarcia empirejskich drzwi potrzeba widocznie większej — i niech się tak stanie, jak chcą wyroki.

— Co zamierzasz uczynić?

— Zobaczysz, zobaczysz prędzej, niż myślisz. Tymczasem wiedz, że jest dwóch Neronów, jeden taki, jakim go ludzie znają, — drugi artysta, którego znasz tylko ty jeden — i który, jeśli zabija jak śmierć, lub szaleje jak Bachus, to właśnie dlatego, że go dławi płaskość i lichota zwykłego życia — i chciałby je wyplenić, choćby przyszło użyć ognia lub żelaza... O! jaki ten świat będzie płaski, gdy mnie nie stanie!.. Nikt się jeszcze nie domyśla, nawet ty, drogi, jakim ja jestem artystą. Ale właśnie dlatego cierpię — i szczerze ci mówię, że dusza bywa we mnie czasami tak smutna, jak te cyprysy, które tam czernią się przed nami. Ciężko człowiekowi dźwigać naraz brzemię najwyższej władzy i największego talentu...

— Współczuję ci cezarze z całego serca, a ze mną ziemia i morze, — nie licząc Viniciusa, który cię w duszy ubóstwia.

— Był mi też i on zawsze miłym — rzekł Nero — choć służy Marsowi, nie muzom.

— On przedewszystkiem służy Afrodycie — odrzekł Petronius.

I nagle postanowił za jednym zamachem załatwić sprawę siostrzeńca, a zarazem usunąć wszelkie niebezpieczeństwa, jakie mogłyby mu grozić.

— On jest zakochany, jak Troilus w Kressydzie, — rzekł. — Pozwól mu, panie, odjechać do Rzymu, bo mi uschnie. Czy wiesz, że owa zakładniczka lygijska, którą mu podarowałeś, odnalazła się i Vinicius, wyjeżdżając do Antium, zostawił ją pod opieką niejakiego Linnusa? Nie wspominałem ci o tem, gdyż układałeś swój hymn, a to jest rzecz ważniejsza od wszystkiego. Vinicius chciał z niej mieć kochankę, lecz, gdy okazała się cnotliwą, jak Lukrecya, rozkochał się w jej cnocie i teraz pragnie ją poślubić. Jestto królewska córka, więc ujmy mu nie przyniesie, ale on, to prawdziwy żołnierz: wzdycha, schnie, jęczy, lecz czeka na pozwolenie swego imperatora.

— Imperator nie wybiera żon żołnierzom. Po co mu moje pozwolenie?

— Mówiłem ci, panie, że on cię ubóstwia.

— Tem bardziej może być pewny pozwolenia. To ładna dziewczyna, ale zawąska w biodrach. Augusta Poppea skarżyła się na nią przedemną, że urzekła nasze dziecko w ogrodach Palatynu....

— Ale ja powiedziałem Tigellinowi, że bóstwa nie podlegają złym urokom. Pamiętasz, boski, jak się zmieszał i jak sam krzyczałeś: *habet*.

— Pamiętam.

(Ciąg dalszy nastąpi).

mywał dzielnie placu liberalnym przeciwnikom. Stanowisko jego w sprawie podatkowej i w sprawie reformy wyborczej, zjednało mu także w chrześciańsko-socyalnych kołach wielkie sympatye. — Utrzymują, że baron Di Pauli podejmie się kierownictwa konserwatywnego klubu, na wyraźne życzenie Cesarza. Już podczas ostatniego parlamentarnego i ministeryalnego przesilenia, baron Di Pauli był kilkakrotnie powoływany do cesarza Franciszka Józefa." — Wiedeński organ klubu konserwatystów *Vaterland*, powtarzając powyższą korespondencyę, dodaje co następuje: „Wiadomości te są niezawodnie bardzo interesujące. W klubie konserwatystów jednak o wszystkich tych interesujących rzeczach, nic dotychczas niewiadomo; informacye te musiały zatem dostać się do berlińskiego dziennika z zupełnie innej, łatwo dającej się odgadnąć strony."

Niemcy. Zjazdowi socyalistów we Wrocławiu, a szczególnie traktowanej na nim kwestyi agrarnej, poświęcamy uwagi w artykule wstępnym. Poruszenie tej delikatnej kwestyi wywołało gwałtowne polemiki i starcia w łonie frakcyi socyalno-demokratycznej. Zadziwiającym pozornie jest fakt, że deput. Bebel z zawziętego przeciwnika przedzierżgnął się nagle w gorliwego obrońcę programu agrarnego. — Ta niespodziewana zmiana przysporzyła mu wielu przeciwników i wywołała liczne zaczepki. Najgłośniejszym był Schippel, który rozporządzał słowami, jak „szarlatanerya, niegodziwość, niesumienność" i zwrócił się do Bebla z groźbą, że jeżeli „członkowie komisyi agrarnej nie chcą zrozumieć, jaką iść drogą, to im robotnicy drogę pokażą." „Towarzyszka" Zetkin ze Sztutgartu, bardzo wymowna dama, lubująca się w podobieństwach i kwiecistej mowie, przytoczyła pod adresem Bebla miejsce z *Fausta*: „Es thut mir in der Seele weh, dass ich dich in der Gesellschaft seh'." — Jakkolwiek Liebknecht stanął w obronie dawnego towarzysza walki i programu agrarnego, to jednakże nie ulega wątpliwości, że wiec socyalistów odrzuci program agrarny. Z długiej dyskusyi nad tym programem zasługuje na uwagę wzmianka „towarzysza" Herberta, również przeciwnika programu agrarnego, który oświadczył, że agitacya socyalistyczna na wsiach Górnego Szląska dlatego nie robi żadnych postępów, ponieważ tam przeważa żywioł katolicki. Przez słowa: „Gdyby Pomorze było katolickiem, natenczas nie mielibyśmy tam ani w części tylu zwolenników," wystawia on mimowolnie chlubne świadectwo ludowi katolickiemu.

Cesarz Wilhelm otrzymał od amerykańskiej filii międzynarodowego biura pokoju powinszowanie, z powodu mowy, jaką wypowiedział w Kilonii. Niemiecki ambasador w Waszyngtonie, bar. Thielmann, wystosował wobec tego do biura pisemne podziękowanie, zaznaczające, że „cesarz przyjął gratulacye ze szczerem zadowoleniem, jako dowód, iż jego zamiary i dążenia są rozumiane i oceniane przez wybitnych zwolenników tych szlachetnych projektów, które stanowią cel Towarzystwa dla międzynarodowego pokoju."

Francya. Zajęcie Tananariwy i uciążliwe ukończenie ekspedycyi madagaskarskiej wywołuje w całej Francyi objawy entuzyazmu. Cały Paryż przyozdobiono flagami. W Marsylii urządzono wspaniałą iluminacyę. Wszystkie dzienniki pomieszczają artykuły, poświęcone wynikom wojny i wyrażają radość z jej zakończenia. Wywiązuje się jednak ożywiona polemika nad pytaniem, czy ogłoszony ma być protektorat nad Madagaskarem, czy nastąpić ma aneksya. Większość głosów prasy oświadcza się za protektoratem. *Journal des Débats* twierdzi, że jest to najlepsza forma taniej kolonizacyi. Za protektoratem przemawiają także *Soleil*, *Gaulois*, *Figaro*, *Siècle* i *Eclaire*; zaś *Autorité* i *Echo de Paris* oświadczają się za aneksyą. Odrębne stanowisko zajmują radykalne i socyalistyczne dzienniki, które nie mogą ukryć żalu, że uciążliwe zakończenie ekspedycyi odjęło im możność obalenia obecnego rządu. Obecnie domagają się, aby kwestyę madagaskarską zostawić otwartą aż do chwili, w której stwierdzone zostanie, na kogo spada odpowiedzialność za popełnione błędy. *Rappel* i *Petite République* zapowiadają surową karę dla sprawców tych błędów. Wiadomo, że za odpowiedzialnych sprawców błędów uważają te dzienniki obecnego ministra wojny, jenerała Zurlinden, obecnego ministra marynarki Besnarda, poprzedniego ministra wojny jenerała Mercier i wreszcie przedewszystkiem, poprzedniego ministra marynarki, a obecnego prezydenta Rzeczypospolitej Feliksa Faura. Przeciwko Faurowi przedewszystkiem zwracają się ataki prasy radykalnej; atoli te przebrzmią na razie bez echa wobec powszechnego zapału i radości, ale są w każdym razie początkiem zjadliwej kampanii przeciwko osobie prezydenta, zmierzającej do podkopania jego popularności i powagi. Niektóre dzienniki zapowiadają, że armia jenerała Duchesne wróci do Paryża w styczniu; jest to jednak rzecz bardzo wątpliwa, ponieważ dla utrzymania protektoratu Francya tak, jak w Tunisie, będzie musiała utrzymywać w Madagaskarze silną armię. *Matin* ogłasza szczegóły z prowizorycznego traktatu, jaki w Tananarivie zawarty został przez jenerała Duchesne. Traktat zapewniać ma Francyi bardzo surowy protektorat nad Howasami i innymi szczepami wyspy, przyznając im pewną autonomię. Ustąpienie terytoryów nie może mieć miejsca bez zezwolenia francuskiego rezydenta. Istniejące koncesye poddane będą rewizyi i prawdopodobnie niektóre z nich, te które są nadane 21 angielskim i niemieckim poddanym, zostaną unieważnione.

Ten sam dziennik pomieszcza artykuł, poświęcony ekspedycyi madagaskarskiej, pióra byłego bonapartystowskiego deputowanego Roberta Mitchell. Mitchell oblicza, że poskromienie Howasów kosztowało najmniej 500 milionów i życie 4000 ludzi. „Anglia — pisze Mitchell — byłaby to uczyniła taniej. Ofiarowałaby pierwszemu ministrowi 10 milionów, królowej zaś pokaźną listę cywilną i za tę cenę miałaby całą wyspę wraz ze wszystkimi jej mieszkańcami. Francya jednak pogardza tego rodzaju targami; deputowani i senatorowie wolą dać czterdzieści razy więcej i rzucić na ofiarę życie tysięcy ludzi. A jeśli kto protestuje przeciwko temu, odpowiadją mu wtedy: Francya jest dość bogata, aby sławę swoję opłacać." Rochefort w *Intransigeant* pisze z goryczą, że oszczędzi się dużo na kosztach wybijania medalów dla żołnierzy, ponieważ z 15.000 ludzi pozostało przy życiu zaledwie 3000.

Watykan. Od kilku dni krążą rozmaite wersye o zamiarze króla portugalskiego, Don Carlosa, odwiedzenia króla Humberta w Rzymie. Według wiadomości, jaką odbiera *Polit. Corresp.* z Paryża, król portugalski zamierza w istocie złożyć wizytę królowi włoskiemu w Rzymie. Podróż jego będzie miała oficyalny charakter. Don Carlos będzie przyjętym w Rzymie przez króla Humberta i innych członków królewskiej rodziny, będzie gościem włoskiego monarchy w Kwirynale i zabawi tam 4—5 dni. Wobec tego nasuwa się pytanie, czy i wśród jakich warunków mogłoby nastąpić spotkanie króla portugalskiego z Papieżem Leonem XIII. Otóż rzymski korespondent *Polit. Corresp.*, utrzymujący stosunki z kołami watykańskiemi, pisze, iż według zapatrywań, panujących w tych kołach, umożliwienie przyjęcia Don Carlosa w Watykanie nie przedstawia szczególniejszych trudności. I tak uważają w tej mierze n. p. za możliwe, iż Don Carlos złoży królowi Humbertowi wizytę najpierw w stolicy Włoch, następnie uda się w odwiedziny do królowej do Monzy, poczem przybędzie ponownie do Rzymu, aby być przyjętym przez Papieża. Bardzo nieprawdopodobną wydaje się ewentualność, aby król portugalski, utrzymujący z Watykanem najprzyjaźniejsze stosunki, podczas pobytu swego w Rzymie nie złożył hołdu Ojcu św. Wykonanie tego aktu naturalnie natrafiłoby na trudności, gdyby król portugalski zamierzał udać się do Watykanu, jako gość królewskiego dworu w Kwirynale. Ale i w tym wypadku, pisze cytowany korespondent, Watykan do pewnego stopnia możeby uwzględnił, że Don Carlos z włoską rodziną królewską związany jest węzłami bliskiego pokrewieństwa. Zresztą należy zauważyć, iż ze strony portugalskiej nie otrzymał Watykan urzędowego doniesienia o ewentualnym przyjęciu króla Don Carlosa przez Papieża.

Ze strony dobrze poinformowanej stwierdzają, iż Papież odstąpił od zamiaru odbycia konsystorza jeszcze w tym roku. Przypuszczają jednak, iż konsystorz, na którym ma być kreowanych kilku kardynałów, odbędzie się nie później, jak w styczniu 1896 r.

Niedawno ogłosiliśmy pomieszczoną w *Nowoje Wremia* rozmowę, jaką miał mieć pan Iwanow z Ojcem św. Z powodu tej rozmowy przytacza obecnie *Warsz. Dniewnik* następujące uwagi *Cerkownaho Wiestnika* i dodaje, iż uwagi te są słuszne: „Odpowiedzialność za dokładność rozmowy pozostawiamy, rzecz prosta, korespondentowi samemu, chociaż niezręczność w wyrażaniu się takiego zręcznego dyplomaty, jak Leon XIII, sama przez się rzuca cień na dokładność w oddaniu słów jego, będących widocznie powtórzeniem treści wydanych przezeń encyklik. Nas wszelako zajmuje więcej nie ta strona sprawy, ale to, że człowiek, widocznie zupełnie nieobeznany z elementarnemi wiadomościami z teologii porównawczej i historyi kościelnej, bierze się do występowania w roli tłómacza uczuć narodu rosyjskiego przed Papieżem rzymskim i gotów oniemal wypowiedzieć zgodę tego narodu na uznanie prymatu papieskiego. Przynajmniej propaguje on z zapałem na stronicach rozpowszechnionej gazety idee, które graniczą z uznaniem prymatu papieskiego i z roz rzewnieniem opowiada o pokłonach, jakie sam bił przed osobą Papieża, którego dobroć i uprzejmość wynosi pod niebiosa, chociaż sam wspomina o owych „przemilczeniach," pokrywających niezawodnie i coś takiego, czego nawet „uprzejmy" Papież nie mógł, bez szkody dla swoich planów, opowiadać przed całym światem."

Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Lwów 11 października.

(X) Jutro rano zbierają się we Lwowie delegaci związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych na doroczne walne zgromadzenie. Zgromadzeniu temu przedłożoną zostanie statystyka Stowarzyszeń, oraz sprawozdanie związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, opracowane przez sekretarza związku, p. Narcyza Ulmera Ze sprawozdania tego okazuje się, że liczba członków wynosiła z końcem roku 1894 u Stowarzyszeń kredytowych 221.778 członków, innych kategoryj 6.102 członków i wzrosła liczba pierwszych o 24.756, czyli o 12·56%, drugich zaś spadła o 637, czyli o 9·45%, zaś przeciętna wynosiła w Stowarzyszeniach kredytowych 739 członków, w innych kategoryach Stowarzyszeń 126 członków, nie biorąc w rachubę stowarzyszeń, które zamknięć nie nadesłały.

Udziały członków wynoszą: u stowarzyszeń kredytowych 6.861.460 złr. 90 cent., innych kategoryj 544.876 złr. 56 centów i wzrosły pierwsze o 744.694·56, czyli 12·18%, a drugie o 61.607 złr. 72 cent., czyli o 12·75%.

Fundusz rezerwowy wynosi u stowarzyszeń kredytowych 1,773.219 złr. 93 cent., u innych stowarzyszeń 45 505 złr. 31 cent. i wzrósł pierwszy o 192.792 złr. 78 cent., czyli o 12·20%, drugi zaś o 2.763 złr. 85 cent., czyli o 6·45%.

Kapitał własny stowarzyszeń kredytowych wynosi razem 8,634.680 złr. 83 cent., czyli przeciętnie na jedno stowarzyszenie 28.636 złr. 67 ct., a na jednego członka 39 złr. 01 cent. Ogółem wzrósł kapitał własny o 13·48%.

Wkładki na rachunek bieżący, wykazane w tabelach tylko u Towarzystw kredytowych, przedstawiają samę 21,420.807 złr. 96 cent. i wzrosły o 2,679.108 złr. 62 cent., czyli o 14·30%.

Cały kapitał obcy wynosił w Towarzystwach kredytowych 27,756.219 złr. 70 cent., u innych 892.154 złr. 44 ct.

Stosunek tego kapitału do własnego przedstawiał się u Towarzystw kredytowych z końcem roku 1894, jak 3·21 do 1, podczas gdy w roku 1893, jak 3 08 do 1. — U Towarzystw innych przedstawiał się ten stosunek z końcem roku 1894, jak 1·5 do 1, zaś w roku 1893, jak 1·65 do 1.

Stan pożyczek, udzielonych przez Towarzystwa kredytowe, wynosił z końcem 1894 roku 34 213,187 złr. 13 cent. i wzrósł o 4,628.846 złr. 40 cent., czyli o 15·65%, zaś stan kredytów, przez inne stowarzyszenia udzielonych, wynosi 561.390 złr. 92 cent. i wzrósł o 125.278 złr. 86 cent., czyli o 28·69%.

Zapas towarów u stowarzyszeń wytwórczych i handlowych wynosi 519.155 złr. 81 ct. i wzrósł, chociaż tabela IV wskutek przestawienia cyfr w druku, ubytek wykazuje.

Sprawozdanie związku wykazuje, że czynności związku we wszystkich kierunkach rozszerzają się z każdym rokiem. Rok ubiegły dostarcza też niemało dowodów tego ustawicznego rozwoju związku. Mianowicie przyjęte zostały do związku następujące stowarzyszenia:

a) Kredytowe: Spółkowa kasa oszczędności i pożyczek w Czernichowie, Bank zaliczkowy we Frysztacie (na Szląsku), Bank chrześcijański w Kosowie, Towarzystwo zaliczkowe w Mszanie dolnej, Tow. zaliczkowe i kred. w Pruchniku, Kasa zalicz. i oszczędn. w Rawie ruskiej, Tow. zalicz. w Rymanowie, Tow. pożyczek i oszczędn. w Skawinie.

b) Wytwórcze i handlowe: Dom robotniczy w Białej, Towarzystwo handlowe w Dębicy, krajowe Towarzystwo handlowe w Krakowie, kraj. Towarzystwo parcelacyjne we Lwowie, Związek handlowy dla kółek rolniczych i sklepów wiejskich we Lwowie, Towarzystwo parkietniczo-stolarskie w Sądowej Wiszni. Razem przyjęto 14 stowarzyszeń, wystąpiła zaś tylko I Związkowa garbarnia w Rzeszowie z powodu przeistoczenia się w spółkę akcyjną.

W porównaniu więc z rokiem poprzednim ilość stowarzyszeń, należących do związku, wzmogła się o 13 i wynosi obecnie 135.

Doniosłe, ale niemniej trudne zadanie ma związek do spełnienia wobec stowarzyszeń przemysłowych i handlowych. Organizacya każdego takiego stowarzyszenia wymaga bowiem, aby zastosowaną była do fachowych właściwości przedsiębiorstwa i wszystkie ich interesa mają cechę zawodową. Na żądanie komisyi krajowej dla spraw przemysłowych interweniował związek w kilku wypad kach w sprawach stowarzyszeń produkcyjnych z wielkim pożytkiem.

Towarzystwa handlowe rozwijają się w ogólności słabiej, chociaż ze względu na cenne usługi, jakie mogą świadczyć krajowi przez uzdrowienie handlu naszego, przez niesumiennych wyzyskiwaczy srodze zdemoralizowanego i zdyskredytowanego, powinnyby zbiorowe przedsiębiorstwa handlowe, podejmowane w imię dobra powszechnego, doznawać tak ze strony światlejszej ludności, jak niemniej także ze strony instytucyj publicznych żywszego, niż dotąd, poparcia.

W ogólności tworzenie związków specyalnych (*Unterverbände*) przy głównym związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych znakomicie przyczyniłoby się do pomyślnego rozwoju spółek rękodzielniczych i handlowych. Związki takie mogłyby jednak powstać tylko z własnej inicyatywy interesowanych stowarzyszeń, z ich woli i przy ich czynnem współdziałaniu. Sztucznie wywoływane połączenia nie miałyby warunków żywotności.

Najważniejsza czynność związku, lustracye stowarzyszeń, również rozwinęła się w tym roku, pomimo przerwy z powodu zaszłej zmiany lustratora. Wydział wyraża jednak przekonanie, że jeden lustrator nie wystarcza już do regularnej lustracyi wszystkich stowarzyszeń, zwłaszcza że nietylko ilość ich jest już zawielką, lecz wiele z nich, zwłaszcza stowarzyszenia produkcyjne i handlowe, wymagają do skutecznej lustracyi rozmaitych specyalnych wiadomości zawodowych. W tej myśli uznaje wydział za rzecz konieczną rozszerzyć znacznie używanie obok lustratora zwyczajnego, także delegatów, zwłaszcza co do stowarzyszeń fachowych.

Jak w latach poprzednich, tak i w tym roku sprawozdanie z czynności związku zawiera wyrazy wdzięczności dla instytucyj, które stowarzyszenia nasze kredytem wspierały, w pierwszym rzędzie dla Banku krajowego i dla galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie. Dwie te instytucye nie odmawiają nigdy stowarzyszeniom swej wydatnej i życzliwej pomocy w ich potrzebach. Jeżeliby stowarzyszenia i związek cieszyły się taką samą przychylnością także ze strony innych pierwszo rzędnych instytucyj, jakiej doznają ustawicznie ze strony galicyjskiej Kasy oszczędności i ze strony Banku krajowego, z pewnością nie potrzebowałyby one obawiać się konkurencyi nieprzyjaznych żywiołów.

Z wdzięcznością także wspomina sprawozdanie, że pp. kierownicy filij Banku austro-węgierskiego z życzliwością i zaufaniem potrzeby kredytowe stowarzyszeń uwzględniają.

Ucisk podatkowy i szykany fiskalne dały się uczuć stowarzyszeniom w licznych wypadkach. — Rekursa i podania obronne w sprawach podatkowych i należytościowych stanowią też znaczną rubrykę w czynnościach biura związku. Niejednolite postępowanie władz skarbowych w podobnych sprawach stanowi główny powód zażaleń stron, niesprawiedliwionym wymiarem dotkniętych.

W kilku wypadkach władze administracyjne i sądowe udawały się do związku o wyjaśnienie w sprawach, dotyczących stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Biuro związku udzielało żądanych wyjaśnień z całą gotowością, warując jednak zawsze w sposób właściwy moralne i materyalne interesa stowarzyszeń.

Daty statystyczne, o ruchu stowarzyszeń zebrane, zestawione zostały w sposób umiejętny i zawierają cenny materyał naukowy.

Sprawy krajowe.

Lwów 10 października.

(Zarządzenie w sprawie tępienia myszy polnych).

(X) Na ostatniej sesyi uchwalił Sejm na wniosek posła Stanisława hr. Dzieduszyckiego polecenie do Wydziału krajowego, ażeby wypracował ustawę o przymusowem tępieniu myszy polnych i przedłożył ją Sejmowi, do rządu zaś wezwanie, aby, zanim ustawa odnośna w życie wejdzie, zarządził w drodze rozporządzenia w porozumieniu z Wydziałem krajowym przymusowe tępienie myszy polnych z odpowiedniem pouczeniem. Również polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, ażeby rozszerzył działalność swą w kierunku wyszukiwania najskuteczniejszych środków dla niszczenia myszy polnych i w celu przygotowania środków do tępienia, przeznaczył Sejm do rozporządzenia Wydziału krajowego kwotę 4.000 złr.

Wykonując końcową uchwałę Sejmu, postarał się Wydział krajowy za pomocą kilkumiesięcznych doświadczeń przeprowadzonych w pracowni bakteryologicznej prof. Dra Szpilmana przy współudziale p. T. Sochaniewicza krajowego nauczyciela weterynaryi o zbadanie wszystkich dotychczas w świecie znanych środków tępiących myszy polne. Wynikiem tych doświadczeń, robionych nietylko w pracowni, ale i na większych obszarach pól przez myszy nawiedzonych, jest przyznanie pierwszeństwa zarazkowi tyfusowemu Löfflera, który je najpewniej zabija doszczętnie w ciągu 8—15 dni nie zagrażając wcale życiu i zdrowiu ludzi ani zwierząt. Pracownia prof. Dra Szpilmana zajęła się na koszt kraju produkcyą tego zarazka na większą skalę, tak aby w obecnej porze, najodpowiedniejszej do tępienia myszy, można zadość uczynić ewentualnym zamówieniom z całego kraju przy cenie o połowę mniejszej od tej, jaką biorą pracownie bakteryologiczne zagraniczne. (Porcya zarazka na 1 mórg średnio tą klęską dotknięty, kosztuje loco Lwów bez opakowania 25 ct., przy silnem rozmnożeniu się myszy dwa razy tyle).

Mając w ten sposób zapewniony tani a pewny środek tępienia myszy, wezwał Wydział krajowy Wydziały powiatowe, aby bezzwłocznie zawiadomiły wszystkie gminy i obszary dworskie w powiecie, klęską mysią dotknięte, że Wydział krajowy w myśl uchwały Sejmu udzielać będzie potrzebnej ilości zarazka na myszy obszarom dworskim po własnej cenie produkcyi, zaś gminom zbiorowo na grunta włościańskie darmo o ile tylko pracownia bakteryologiczna w produkcyi tegoż nadążyć będzie mogła i dopóki starczy kredyt na ten cel przyznany. Zgłoszenia po zarazek tak dla obszarów dworskich jak i gmin z potwierdzeniem istotnej potrzeby przez Wydział powiatowy, należy przesyłać do Wydziału krajowego. Do każdej przesyłki zarazka dołączać będzie Wydział krajowy pouczenie o sposobie użycia. Koszta przesyłki zarazka, zakupna chleba jako przynęty i rozłożenia tejże na polach pokrywać mają interesenci. Do gmin bardzo silnie klęską mysią dotkniętych, będzie Wydział krajowy wedle swego uznania delegował weterynarza krajowego na koszta Wydziału kraj. do fachowego pokierowania akcyą ratunkową.

Wydział krajowy nie wątpi, że Wydziały powiatowe zechcą się najtroskliwiej zająć tak ważną dla naszego kraju akcyą ratunkową, zalecając ludności zastosowanie środka przez Wydział dostarczonego i czuwać będą nad tem, aby w każdej gminie zawsze równocześnie na wszystkich polach myszami zajętych, tępienie myszy przedsięwzięto.

Kwestya wydania rozporządzenia co do przymusowego tępienia myszy polnych, jest przedmiotem rokowań Wydziału krajowego z Namiestnictwem i niebawem zostanie uregulowaną.

KRONIKA.

Kraków 12 października.

— **JE. p. Namiestnik ks. Sanguszko** przejechał wczoraj wieczór przez Kraków do Wiednia.

— **Pani Marya hr. Badeniowa**, małżonka prezydenta rady ministrów, wyjechała wczoraj rano do Łańcuta dla powitania tamże Arcyksiężnej Stefanii.

— **Pogrzeb ś. p. X. rektora Filipa Gołaszewskiego.** Wczoraj o godz. 5 wieczorem przeprowadzono zwłoki z seminaryum do kościoła XX. Misyonarzy i złożono je na katafalku. Dzisiaj rano o godz. 8 duchowieństwo odprawiało Msze św. przy wszystkich ołtarzach kościoła; Najprzewielebniejszy książę-biskup krakowski X. Puzyna odprawił sumę żałobną przed głównym ołtarzem, następnie odśpiewał *Castrum doloris* w asystencyi kleru. Wśród nabożeństwa wypowiedział mowę żałobną proboszcz kolegiaty św. Anny X. kan. Dr Julian Bukowski, uczeń i wychowanek seminaryjny zmarłego; w mowie tej nakreślił życie i działalność zmarłego, który pół wieku poświęcił dziełu wielkiemu, wychowaniu kapłanów; jak je spełniał, świadkiem dyecezya nasza i całe pokolenia duchowieństwa. Po nabożeństwie wyruszył kondukt żałobny, prowadzony przez X. infułata Matzkego, na cmentarz krakowski. W kondukcie, jak i za trumną postępowało liczne duchowieństwo tak z Krakowa, jak z prowincyi przybyłe, a pragnące złożyć ostatni hołd swemu ojcu duchownemu i dać wyraz swojej głębokiej wdzięczności. Za trumną postępowało też obywatelstwo krakowskie, umiejące cenić zasługi i pracę zmarłego kapłana. Od bramy cmentarza krakowskiego do grobu ponieśli zwłoki klerycy seminaryum. Po modłach duchowieństwa złożono je tutaj na wieczny spoczynek.

— **Z Akademii Umiejętności.** Posiedzenie zwyczajne wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek d. 14 b. m. o godz. 6 wieczorem. 1) Prof. Dr J. Baudouin de Courtenay złoży swoje dzieło pt. „Materialien zur südslavischen Dialektologie und Ethnographie. St. Petersburg 1895" i zda z niego sprawę. 2) Prof. Dr L. Malinowski przedstawi pracę p. Kazimierza Nitscha p. t. „O pisowni i języku kazań Paterka, na podstawie materyału zebranego przez prof. Malinowskiego. 3) Profesor Dr L. Malinowski poda treść rozprawy p. Stanisława Dobrzyckiego pt. „Przysłówki na *o* i *ě* utworzone od przymiotników w języku staropolskim, na podstawie zabytków wieku XIV i XV." Następnie odbędzie się posiedzenie ściślejsze.

— **Z Uniwersytetu.** Obsadzenie katedry okulistyki, opróżnionej przez śmierć śp. prof. Lucyana Rydla, dotychczas nie jest jeszcze załatwionem, albowiem rokowania, toczące się między ministerstwem a prof. Drem Wicherkiewiczem, nie zostały dotąd doprowadzone do ostatecznego rezultatu. Jest jednak nadzieja, że układy te zostaną wkrótce ukończone, a tymczasowo polecił p. Minister wyznań i oświaty, aby wykłady z okulistyki na razie aż do zamianowania prof. Wicherkiewicza, objął docent prywatny p. Dr Franciszek Sroczyński, który też zarazem obejmie wyjątkowo funkcyę egzaminatora przy III rygorozum medycznem.

— **Nabożeństwo żałobne** za duszę Tadeusza Kościuszki, urządzone przez Towarzystwo imienia Kościuszki, odbędzie się d. 15 b. m., t. j. we wtorek, o godz. 11 rano w katedrze na Wawelu, jako w 78 rocznicę śmierci. Zarząd Towarzystwa zaprosił Radę miejską do udziału w nabożeństwie.

— **Uroczysty wieczór** z powodu 78 mej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki odbędzie się w poniedziałek d. 14 bm. w sali Strzeleckiej ze współudziałam pań: Stanisławy Abłamowiczówny, Anieli i Wandy Stopczańskich, Tekli Trapszównej, prof. Marso, Edmunda Rygiera, prof. Singera i prof. Stingla, oraz chórów pań i panów amatorów pod artystycznym kierunkiem p. Michała Świerzyńskiego. Początek o g. 7 wieczorem.

— **Na stypendyum** imienia Jabłońskiego złożyli na ręce Dra Zgorzalewicza od 1—10 b. m.: po 6·50 złr. panie Wł. Ingardenowa i Mił. Koralkiewiczowa; 6 złr. Dr Buszek; po 5 złr. Ks. Kulinowski, Al. Kośmiński i panna Bojarska; po 3 złr. panny Malewska i Kośmińska; po 2 złr. panie Baumowa, Liberakowa i Rozwadowska, panny Georgeonówna, St. i M. Kosińskie, Zimmlerówna, X. Bielenin i Dr Buzdygan; po 1 złr. prof. Bednarski, pani Geislerowa, panny Uzarska, Grotowska, Kramarzyńska, Łojasiewiczówna i Nowaczyńska. — Razem zebrano dotąd 238 złr.

— **Wieczór Tow. muzycznego** zapowiedziany na środę w sali hotelu Saskiego obejmuje między innemi nową sonatę Zygmunta Stojowskiego na skrzypce i fortepian. Niezawodną także atrakcyą będzie pierwszy występ nowo angażowanego profesora śpiewu solowego p. Juliusza Marso, basisty król. opery w Stutgarcie. Artysta odśpiewa dwie arye Mozarta z „Fletu zaczarowanego," nadto aryę Lortzinga z op. „Waffenschmied" i pieśni Dessauera. Prócz tego przyjęli współudział panna Janina Ładówna, p. Marcin Mayzel, profesorowie Singer, Stingl i Szopski.

— **Odczyt.** Staraniem zarządu bezpłatnych wypożyczalni książek Tow. „Szkoły ludowej" odbędzie się w amfiteatrze nowodworskim (gimnazyum św. Anny) drugi bezpłatny odczyt dnia 13 b. m. o godz. 4 po południu. P. Ferdynand Polzeniusz, asystent chemii przy szkole przemysłowej w Krakowie, wygłosi dalszy ciąg o „Dobywaniu i przeróbce węgla kamiennego."

— **Zwłoki** śp. X. Arcybiskupa Felińskiego, przewiezione z Krakowa, złożono dnia 10 b. m. przy licznym udziale duchowieństwa obu obrządków i ludności w grobowcu rodzinnym hr. Koziebrodzkich w Dźwiniaczce.

— **Szkoły średnie.** Wpisy tegoroczne do gimnazyów galicyjskich, zestawione z początkiem października, wykazały ogólną liczbę uczniów 13,965 czyli w porównaniu z rokiem szkolnym ubiegłym więcej o 730 uczniów. Najliczniejsze są obecnie gimnazya: IV we Lwowie (812 uczniów w 18 klasach), w Rzeszowie (727 uczniów w 16 klasach), V we Lwowie (689 uczniów w 14 klasach), św. Anny w Krakowie (648 uczniów w 15 klasach), Franciszka Józefa we Lwowie (612 uczniów w 13 klasach), w Tarnowie (628 uczniów w 15 klasach), w Stanisławowie 609 uczniów w 15 klasach. Wskutek napływu uczniów potrzeba było utworzyć 9 nowych oddziałów równorzędnych więcej niż w roku przeszłym i zamianować o 20 nauczycieli więcej.

Frekwencya szkół realnych wynosi w roku bieżącym 1552 czyli o 49 uczniów więcej, niż w roku ubiegłym. Szkoły realne lwowska i krakowska liczą pierwsza 498 (w 12 klasach), druga 596 uczniów (w 15 klasach). — W porównaniu z ogólną liczbą uczniów gimnazyalnych liczba uczniów szkół realnych jest jednak uderzająco małą, co przypisać należy okoliczności, że w całym kraju dotychczas tylko cztery szkoły realne istnieją.

— **Ze szkoły przemysłowej.** Wpisy do kursów wieczornych odbywały się już w dniach 9, 10, 11, 12 bm. (tj. od środy do soboty) codziennie od g. 7 do 8 wieczorem, zaś w niedzielę dnia 13 b. m. od godziny 10 do 12 w południe. W poniedziałek d. 14 bm. zgromadzą się zapisani uczniowie o godzinie 7 wieczorem w gmachu szkolnym celem rozpoczęcia nauki. Nauka odbywać się będzie według nowego planu naukowego, a to w czterech oddziałach zawodowych, z których każdy zostawać będzie pod kierunkiem osobnego fachowego profesora, a mianowicie: a) Oddział przemysłu budowlanego (prof. Józef Pokutyński). Udzielać się tu będzie nauki rysunku zawodowego dla murarzy, kamieniarzy, cieśli, stolarzy budowlanych. b) Oddział przemysłu metalowego (prof. Karol Stadtmüller). Naukę rysunku zawodowego pobierać będą kowale, ślusarze budowlani i maszynowi, mechanicy i blacharze. c) Oddział przemysłu artystycznego (prof. Stan. Barabasz). Rysunkiem zawodowym zajmować się tu będą ślusarze artystyczni, bronzownicy, złotnicy i jubilerzy, stolarze meblowi i tokarze. d) Oddział przemysłu artystycznego (profesor Fryderyk Lachner). — Naukę rysunku i malarstwa zawodowego pobierać tu będą malarze pokojowi i dekoracyjni, malarze szyldów i godeł, litografi, grawerzy, fotografi. Na wszystkich tych oddziałach udzielać się będzie nauki w 7 godzinach tygodniowo. Obok tego odbywać się jeszcze będzie w 2 godzinach tygodniowo nauka rysunku rzutowego (zdjęcia z modeli) dla tych, którzy z zasadami rysunku technicznego nie są jeszcze dostatecznie obznajomieni. Jako przedmiotów nadobowiązkowych uczyć się będzie jak dotąd modelowania w 2 godz. tygodn., języka niemieckiego w 4 godz. tygodn. Przyjmować się na kursa wieczorne będzie terminatorów, którzy skończyli uzupełniającą szkołę przemysłową miejską, nadto takich, którzy złożą odpowiedni, zakresowi takiejże szkoły odpowiadający egzamin wstępny, a wreszcie i tych, którzy z dobrym postępem ukończyli szóstą klasę szkoły ludowej męs. sześcioklasowej lub dwie klasy szkoły średniej. Obok tego przyjmowani będą i czeladnicy. Nauka na wszystkich oddziałach, jak niemniej i dla przedmiotów nadobowiązkowych jest bezpłatna. Pożądanem będzie, ażeby rękodzielnicy i przemysłowcy licznie korzystali ze sposobności zawodowego kształcenia się w rysunku, gdyż tym tylko sposobem osiągnąć można zdrowy postęp, a spotęgowawszy fachowe uzdolnienie, zdobyć siłę do opierania się produkcyi obcej.

— **Z archidyecezyi lwowskiej.** Zamianowani egzaminatorami prosynodalnymi: X. Mikołaj Pawłowski i X. Zenon Lubomęski, kanonicy kapituły metropolitalnej; dziekanem dla miasta Lwowa i proboszczem kościoła metropolitalnego X. Mikołaj Pawłowski; dziekanem grodeckim X. Zenon Lubomęski; bełzkim (tymczasowym) X. Izydor Kunaszowski, proboszcz w Waręźu. Administratorami ustanowieni: X. Jakób Polek parafii u św. Anny we Lwowie i X. Piotr Kaszowicz w Bełzie, dotychczasowy wikaryusz w Tartakowie. Jurysdykcyę otrzymał O. Feliks Piesowicz, Zgromadzenia OO. Kapucynów w Kutkorzu. Przeniesieni księża wikaryusze: Jan Stojak z Zaleszczyk do Jazłowca, Antoni Sajewicz z Gródka do Uhnowa, Michał Lachewicz z Brodów do Gródka, Adolf Prorok z Toustego do Brodów, Julian Kamiński z Toustego do Krzywcza w charakterze eksponowanego kooperatora w Mielnicy, Wojciech Tokarz administrator w Fürstenthalu do Toustego. Ustanowiony wikaryuszem przy kościele św. Anny we Lwowie, O. Niedzielski, Reformat.

— **Ślub.** Dnia 15 b. m. odbędzie się w kościele katedralnym o godz. 12 w południe we Lwowie ślub panny Józefy Cybulskiej, autorki znanej pod pseudonimem Szczęsna, z p. Ludwikiem Bąkowskim, Drem medycyny i właśc. dóbr w Królestwie Polskiem.

— **Cholera.** W dniu 10 b. m. zmarła na cholerę w Strusowie pow. trembowelskiego jedna osoba; w innych miejscowościach zakażonych nie zaszły żadne zmiany.

— **W uroczystości** pogrzebu serca Kościuszki, weźmie i Lwów udział. Przedwczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Dra Marchwickiego zgromadzenie delegatów Rady miejskiej, które jednogłośne uchwaliło wysłać na tę uroczystość p. Kajetana Janowskiego.

— **Z kolei państwowej.** Przystanek Horka, położony na szlaku Ołomuniec-Cellechowice, otwarty dotychczas tylko dla ruchu osobowego, pakunkowego i ograniczonego towarowego, zostanie otwarty z dniem 15 b. m. dla nieograniczonego ruchu ogólnego.

— **Ubezpieczenia na życie.** Wiedeńskie czasopismo *Der Versicherungsfreund* poświęca długi artykuł sprawie odebrania koncesyi amerykańskiemu Towarzystwu ubezpieczeń na życie „Mutual" w państwie niemieckiem i dodaje, że już dawniej amerykańskie Towarzystwa „Equitable" i „New York" utraciły koncesye w państwie niemieckiem z powodu nadużyć, jakie wykryto w ich manipulacyi. Powołane czasopismo ostrzega publiczność przed wchodzeniem w stosunki z wymienionemi instytucyami, które, przewidując, że ich dni i w Austryi są policzone, gorączkowo

krzątają się około zdobycia w ostatniej chwili jak największej ilości obsperczeń.

— **Do Częstochowy** przybył onegdaj hr. Szuwałow wraz z żoną. Przy wjeździe do miasta urządzono bramę tryumfalną. Hr. Szuwałow odbył przegląd wojska, poczem udał się do cerkwi prawosławnej, a następnie zwiedził gimnazyum i klasztor jasnogórski, zaś wieczorem odjechał do Sosnowca.

— **Z Sosnowca** donoszą: Wczoraj w południe odbyło się uroczyste otwarcie wystawy przemysłowej tutejszego okręgu. Na otwarcie wystawy przybył jenerał gubernator hr. Szuwałow, który zamieszkał w domu fabrykanta Dietla. Wystawa urządzona jest w pałacu hr. Renarda. Po akcie otwarcia wystawy odbyło się śniadanie u p. Mauve, dyrektora kopalń Renarda.

— **Polowanie.** W ciągu dwóch dni, w ubiegły poniedziałek i wtorek, liczne grono myśliwych, przeważnie przybyłych z Warszawy, polowało w lasach dóbr Garnek pod Kłomnicami, u p. Edwarda Reszkego. Wśród myśliwych, oprócz gospodarza i braci jego pp. Jana i Wiktora Reszków, byli pp. August hr. Potocki, Maurycy i Tomasz hr. Zamoyscy, Bronisław i Stanisław Rzewuscy, ks. Lubomirscy z Kruszyny, J. Komierowski i inni. Zwierzostan w dobrach Garnek, które niedawno dopiero przeszły w posiadanie p. Edwarda Reszkego, nie doprowadzony jeszcze został do stanu kwitnącego, w każdym razie te pierwsze łowy udały się dobrze, zabito bowiem pomiędzy innemi 120 zajęcy, 50 kuropatw i 7 cietrzewi.

— **Uniwersytet warszawski.** Z ogłoszonego świeżo sprawozdania za r. 1894/5 dowiadujemy się, że grono nauczycielskie uniwersytetu warszawskiego składało się z 72 osób. Studentów uczęszczało na wykłady 892, wolnych słuchaczów 103, a w tej liczbie 93 farmaceutów. Podział studentów na wydziały był następujący: na wydziale historyczno-filologicznym 27, fizyczno-matematycznym 40, nauk przyrodniczych 61, na prawnym 310, na lekarskim 454. Według wyznania było: prawosławnych 167, ormiano-gregoryan 4, katolików 474, ewangelików 32 i żydów 190. W roku sprawozdawczym trzy osoby po obronie rozpraw otrzymały wyższe stopnie naukowe, a mianowicie: magister zoologii Buczyński stopień doktora zoologii; lekarze Sadowski i Charczenko stopnie doktorów medycyny. W roku akademickim 1894/95, następujący studenci otrzymali nagrody za prace piśmienne na zadane tematy: na wydziale prawnym: Piotr Połcjajew i Wacław Kamiński medale srebrne; na wydziale fizyczno-matematycznym: Aleksander Turgolesow medal złoty; Dymitr Siniczyn medal srebrny i Zygmunt Kotarski wzmiankę zaszczytną; na wydziale prawnym: Aleksander Kronenbloch medal srebrny; na wydziale medycznym: Włodzimierz Popiel i Efroim London medale złote.

— **Sprawa o Gościeradów.** Izba sądowa warszawska rozpoznawała dwie skargi: prokuratoryi i Edmunda hr. Suchodolskiego, dotyczące dóbr Gościeradów, zapisanych Towarzystwu dobroczynności w Warszawie przez ś. p. Eligiusza hr. Suchodolskiego. Po przemówieniach obrońcy prokuratoryi p. Smoleńskiego i obrońcy hr. Suchodolskiego, adw. przysięg. Malkowskiego, Izba sądowa wydała decyzyę następującą: Spór prokuratoryi co do przepisania tytułu własności dóbr Gościeradów na rzecz Towarzystwa dobroczynności wstrzymać do czasu ostatecznego osądzenia głównej sprawy o unieważnienie testamentu śp. Eligiusza hr. Suchodolskiego, postanowienie zaś sądu okręgowego lubelskiego, nakazujące Edmundowi hr. Suchodolskiemu złożenie kaucyi, pozostawić w swej mocy.

— **O ks. Julii Battenberg** pomieściła *Gazeta kaliska* następujące wspomnienie: Niedawno zmarła księżna Julia Battenberg, córka Maurycego hr. Haukego, jenerała broni, ministra wojny, senatora, wdowa po Aleksandrze, księciu Hessen Darmsztadzkim, przed pół wiekiem, po ukończeniu nauk w wyższym zakładzie wychowawczym żeńskim w Petersburgu, Smolnym instytucie, bawiła w mieście Kaliszu przez kilka miesięcy u swoich krewnych, państwa Zandrowiczów, a następnie powróciła do Petersburga, jako frejlina dworu. P. Zandrowicz urzędował w Kaliszu, jako referent, i około domu swoim gromadził ówczesne towarzystwo kaliskie, w którem hrabianka Julia, wesoła, skromna, bez żadnych pretensyj, bawiła się doskonale, występowała w teatrach amatorskich, nie przeczuwając świetnego losu, jaki ją miał spotkać. O tych zabawach kaliskich zmarła długo jeszcze pamiętała i nieraz na wspaniałych balach wielkiego świata petersburskiego, Kalisz wspominała. Śp. Zofia Haukowa, mieszkanka zmarłej jeszcze Aleksandra Haukego, prezesa dyrekcyi teatrów, była rodzoną siostrą księżnej Battenberg, a panna Ludwika Haukówna, redaktorka *Wieczorów rodzinnych* — jej siostrzenicą.

— **Wyścigi w Kijowie.** W trzecim dniu wyścigów trzyletnich bieg z płotami wygrał „Walet" p. Bucławowicza; nagrodę trybun na dwie wiorsty wzięła „Galiotta" p. Papalazara, drugim był „Thermidor" bar. Wrangla. Wielką nagrodę m. Kijowa na dyst. 3 w. 211 sążni wygrała „Victress" p. S. Sonnenberga w r. 20, drugim był „Wanaok" hr. Ribeaupierre'a, a trzecią „Marceline" p. S. Sonnenberga. Nagrodę jesienną na 2 wiorsty wygrał „Bojarin" hr. Ribeaupierre'a, a w wyścigu dżentelmańskim na 2 1/2 w. pierwsza była „Kopiejka" pp. Łuszczewicza i Zadońskiego, drugim „Wermuth" hr. J. Potockiego.

— **O zamiarze Henryka Sienkiewicza** odwiedzenia Petersburga donosi *Nowoje Wremia* w słowach następujących: „Znany polski powieściopisarz Henryk Sienkiewicz, autor powieści „Bez dogmatu", „Rodzina Połanieckich" itd., cieszący się wielką sympatyą czytelników rosyjskich, przyjedzie w końcu października do Petersburga. P. Sienkiewicz, urodzony w Warszawie, w czasach ostatnich długo przebywał za granicą, a zwłaszcza w Galicyi. W Petersburgu i w ogóle w guberniach wewnętrznych Rosyi powieściopisarz polski dotychczas jeszcze nie był."

— **W petersburskiej Akademii nauk** odbyło się onegdaj przyznanie premii Uwarowa. Małe premie po rs. 500 przyznane zostały Łazarewskiemu za opis starej Małorosyi, materyały do historyi założenia, własności ziemskiej i administracyi; Leontowiczowi, za historyę ustawodawstwa [illegible] litewskiego; Mikołajewskiemu, za historyę [illegible]; Brailowiczowi, za epizody z XVII wieku, Runkiewiczowi, za historyę arcybiskupstwa mińskiego od r. 1793 do 1832. Wzmianki zaszczytne: Dmitriewowi, za starożytności permskie; Tiepłowowi, za historyę hrabiego Capo d'Istria; Pawlinkowowi, za historyę rosyjskiej architektury, starożytności [illegible] i stare świątynie w Witebsku i Połocku.

— **Mascagni,** jak wiadomo, napisał nową operę p. t. „Ciparetto", osnutą na tle powieści Claretiego, rozgrywającej się w Hiszpanii. Otóż Claretie użyczyć tekstu nie chciał, [illegible] cego się do muzyki. Trudności zostały wreszcie zażegnane. Znany dramaturg hiszpański Jose Echegaray zobowiązał się napisać tekst pod muzykę, z warunkiem jednak, że pierwsze przedstawienie odbędzie się w Madrycie.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W niedzielę 13 b. m.: *Zbójcy,* widowisko dramatyczne w 5 aktach Fr. Szyllera.

W poniedziałek 14 b. m.: *Na marne,* sztuka w 1 akcie wierszem napisana L. Rydla i *Hanusia*, marzenie senne w 3 odsłonach G. Hauptmanna.

— Dnia 11 października przeważnie pochmurno; termometr od +9·0 doszedł do +16·0 C. Barometr jeszcze idzie w górę; o godz. 7 rano dnia 12 października stan jego był 742·4 mm., termometru +6·2 Cels. Wiatr zachodni.

W niedzielę dnia 13 października: św. Wincentego Kadłubka; w poniedziałek 14 b. m.: św. Kaliksta p. i Fortunaty.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Przegląd powszechny zamieszcza w zeszycie październikowym nader ciekawe sprawozdanie X. Jana Badeniego z podróży odbytej do Cetynii, p. t. „W czarnogórskiej stolicy". Autor, który za specyalność obrał sobie zaznajamianie polskich czytelników ze stosunkami zachodniej słowiańszczyzny, obecnie zwiedził Dalmacyę i Czarnogórę. Nie poprzestając na powierzchownym opisie kraju zwykł on zapoznawać się z ludźmi, badać usposobienie, oraz prądy polityczne i społeczne panujące wśród ludności, warunki jej bytu materyalne, narodowe i religijne, a obdarzony bystrością obserwacyi i żywym temperamentem spisuje swoje wrażenia w sposób barwny, pełen oryginalnego zacięcia. Ztąd, podróże jego pośród bratnich narodów słowiańskich są zarazem niezmiernie poczytne i pouczające, a tak bardzo dla nas doniosłe, otwierając nam oczy na sprawy i potrzeby narodów, z którymi łączy nas bliskie pokrewieństwo szczepowe, choć dzielą nas od nich granice państwowe i kierunki polityki. Co do Czarnogóry ubolewa autor nad rozpościerającym się tam na wszystkich polach wpływem rosyjskim, któremu bliższa Austrya zaniedbuje przeciwstawiać swoje działanie polityczne. Pod tym względem przytacza drastyczne przykłady. Artykuł ten formą lekki, a pełen doniosłości zasługuje ze wszech miar na baczną uwagę. Obok niego znajdujemy kilka innych godnych zaznaczenia, jak ciąg dalszy rozprawy X. Smolikowskiego o „Kolegium polskiem w Rzymie"; w ustępie obecnym autor dotyka z nieznanej dotąd strony kwestyi świeżo wielokrotnie poruszanej, bo objęcia stolicy arcybiskupiej warszawskiej przez ś. p. X. Szczęsnego Felińskiego i roli jaką przytem odegrali rzymscy OO. Zmartwychwstańcy. Autorka ukryta pod literami T. W., a dobrze znana czytającej publiczności polskiej, streszcza i charakteryzuje nowe historyczne „Szkice Gilberta Parkera", należące do ciekawych objawów nowszej literatury angielsko amerykańskiej. Do Anglii wreszcie odnoszą się dwa następne artykuły, mianowicie: X. J. Pawelskiego zdanie sprawy z „Dzisiejszego sporu o hierarchię anglikańską" i streszczenie najnowszych publikacyj historycznych o „Henryku VIII i klasztorach w Anglii" przez M. Dopełniają zeszytu zwykłe rubryki o piśmiennictwie i ruchu religijnym, naukowym i społecznym, oraz treściwe ocenienie odbytego w Krakowie wiecu katechetów.

Nowe czasopismo poświęcone muzyce, jak nam donoszą z Królestwa Polskiego, zacznie tam wkrótce wychodzić. Będzie to miesięcznik pt. *Śpiew kościelny,* którego pierwszy numer ukaże się dnia 22 listopada, tj. w dzień św. Cecylii, patronki muzyki. Cena rocznej prenumeraty wynosi 4 ruble, w Warszawie zaś 3 ruble. Prenumeratę nadsyłać można albo do redakcyi *Śpiewu kościelnego* (Płock, przy katedrze Nr 3), albo do administracyi tegoż miesięcznika (Warszawa, Krakowskie Przedmieście, księgarnia pp. Gebethnera i Wolffa). — Program, mającego wychodzić miesięcznika, zawierać będzie: artykuły wstępne, odnoszące się do historyi muzyki; na drugiem miejscu znajdą pomieszczenie kwestye, tyczące się teoryi harmonii, kontrapunktu i nauki śpiewu; trzecie miejsce zajmować będą wiadomości literackie i krytyczne z dziedziny muzyki kościelnej; następnie przed rozmaitemi ogłoszeniami pomieszczane będą odpowiedzi redakcyi, rady praktyczne dla pp. dyrygentów, organistów i śpiewaków; wreszcie wiadomości o postępie i rozwoju muzyki kościelnej w rozmaitych miejscowościach.

Telegramy własne „Czasu."

Lwów 12 października. Dziś o godzinie 9 rano rozpoczęły się w sali ratuszowej obrady XXI walnego zgromadzenia delegatów związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Zgromadzenie zagaił prezes wydziału związku p. Stanisław Szczepanowski. Sprawozdanie wydziału za czas od września 1894 r. do września 1895 r., oraz o dokonanych w ciągu tego czasu lustracyach towarzystw, należących do związku, przekazano komisyi. Toż samo przekazano komisyi preliminarz budżetu związku na rok 1896. Na wniosek komisyi kontrolującej udzielono wydziałowi absolutoryum z rachunków r. 1894.

Z porządku referował p. Wojc. Biechoński o wnioskach Wydziału w sprawie założenia Banku związkowego. — Zgromadzenie uchwaliło statut „Banku związkowego" z siedzibą we Lwowie, jako Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką. Celem nowego banku jest dostarczanie Stowarzyszeniom zarobkowym i gospodarczym, które są członkami banku związkowego, potrzebnych im do obrotu funduszów, za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków. Bank ma prawo tworzenia zastępstw prowincyonalnych przy Stowarzyszeniach. Udział każdego członka ustanowiony został najmniej na 500 złr.

Po dzisiejszem posiedzeniu delegatów, odbyło się w południe walne zgromadzenie założycieli „Banku związkowego" i wobec notaryusza nastąpiło podpisanie aktu założenia tej instytucyi. Dotychczas zgłoszone zostały udziały na przeszło 150.000 złr., drugie tyle wyniesie przyrzeczony obcy kapitał wkładkowy.

Dziś popołudniu odbędą się posiedzenia komisyj, zaś jutro rano dalszy ciąg obrad walnego zgromadzenia delegatów.

Wiedeń 12 października. *Wiener Ztg* ogłasza uwolnienie Brucka ze stanowiska ambasadora w Rzymie, przy nadaniu mu wielkiej wstęgi orderu Leopolda, oraz nominacyę szefa sekcyi Pasettiego ambasadorem w Rzymie.

Wiener Ztg ogłasza: Cesarz mianował dyrektora gimnazyum w Buczaczu Józefa Sękiewicza dyrektorem gimnazyum w Drohobyczu, profesora gimnazyum w Brodach Włodzimierza Bańkowskiego dyrektorem gimnazyum w Sanoku, a profesora gimnazyum w Drohobyczu Franciszka Zycha dyrektorem gimnazyum w Buczaczu.

Wiedeń 12 października. Sytuacya w Konstantynopolu budzi niepokój. Z jednej strony widoczne, że Turcya wobec wzburzenia między ludnością muzułmańską nie chce i nie może uczynić obecnie koncesyj na korzyść Armeńczyków, z drugiej zaś strony wobec zagrożenia życia Europejczyków w Konstantynopolu występuje na pierwszy plan konieczność interwencyi wszystkich mocarstw. Wiadomości dzienników z Londynu stwierdzają, że rząd angielski nie chce powiększać kłopotów Turcyi i dąży do tego, aby zamiast interwencyi dotychczasowych trzech mocarstw, podjęły interwencyę wszystkie mocarstwa.

Petersburg 12 października. *Jurid. Gazeta* donosi, że od przyszłego roku język grecki będzie wyłączony z liczby przedmiotów, wykładanych w zakładach naukowych ministerstwa oświaty.

Komitet ubezpieczeniowy ministerstwa spraw wewnętrznych, według doniesienia *Nowoje Wrem.*, przystępuje do przerobienia zasad wzajemnego ubezpieczenia w guberniach Królestwa Polskiego.

Onegdaj na bardzo licznem zgromadzeniu Towarzystwa wolno-ekonomicznego postanowiono starać się u rządu o zniesienie kary cielesnej dla włościan.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 12 października. Prezydent ministrów hr. Badeni złożył wczoraj po południu wizytę namiestnikowi Thunowi.

Wiedeń 12 października. Namiestnik książę Sanguszko wraz z małżonką, przybył tu dziś rano.

Wiedeń 12 października. Z dobrze poinformowanej strony zwracają uwagę na przygotowujący się pod wpływem nowej procedury cywilnej zwrot w stosunkach służbowych prawników, dalej na szczupły przyrost sił młodych w różnych prawniczych gałęziach zawodowych. Wskutek reformy procesu cywilnego, ułożą się wkrótce pomyślniej stosunki urzędników sądowych i polepszy się znacznie położenie zawodu sędziowskiego tak pod względem czynności służbowych, jak stosunków finansowych. Zwracają uwagę na mające nastąpić pomnożenie posad, liczniejszą obsadę sądów, jak również na utworzenie nowych sądów, bez których nowa procedura nie mogłaby być zaprowadzoną, ani należycie funkcyonować. Oprócz posad niższych kategoryj, nastąpi znaczne powiększenie wyższych stanowisk sędziowskich. Przekształcenie urządzeń procesualnych, pociągnie zapewne za sobą i tę konsekwencyę, że starsi sędziowie wystąpią z czynnej służby i ustąpią miejsca młodszym, a zaznaczyć należy, że do tego zwiększonego zapotrzebowania nie ma stosownego zapasu sił. Podczas gdy gdzieindziej panuje przepełnienie, otwierają się dla zawodu sędziowskiego wyjątkowo korzystne widoki, zwłaszcza w krajach o mięszanej narodowości dla tych, którzy władają obydwoma krajowymi językami.

Wiedeń 12 października. Wobec nieprawdziwych i przesadzonych pogłosek, pozostających w związku z upadkiem kursu akcyj Lwowsko-czerniowieckiej kolei, ogłasza zarząd tej kolei następujący komunikat:

Centralny urząd taks wymierzył całkiem niespodziewanie lwowsko-czerniowieckiej kolei od akcyj i pryorytetów, emitowanych w r. 1868 na budowę rumuńskich linij w kwocie 28,448.200 złr., należytość stemplową w kwocie 192.500 złr., dalej od kuponów, przypadających od tych walorów należytość stemplową w kwocie 225.558 złr. Przeciwko temu wymiarowi, który według zapatrywania Towarzystwa jest nieusprawiedliwiony, poczyni Towarzystwo odpowiednie kroki.

Buda-Peszt 12 października. Komisya finansowa przyjęła budżet ministerstwa spraw wewnętrznych. W ciągu dyskusyi oświadczył minister spraw wewnętrznych Perczel, że zupełnie bezzasadne są wszystkie zarzuty, podniesione przez dzienniki przeciwko rządowi z powodu rzekomych nadużyć, popełnionych przy sporządzaniu list wyborczych podczas tegorocznych wyborów uzupełniających do parlamentu. Rząd udzielił organom podwładnym takie same instrukcye jak w roku zeszłym i unikał wogóle wszelkiej interwencyi.

Berlin 12 października. We wczorajszej uczcie delegatów międzynarodowej konferencyi pomiaru ziemi, wzięli udział prócz delegatów, ministrowie Bötticher i Bosse oraz sekretarz stanu, bar. Marschall. Podczas uczty powitał minister Bosse gości, wspomniał o założeniu międzynarodowej komisyi pomiaru ziemi przez jenerała Bayera, wskazał na wielkie znaczenie tego cywilizacyjnego dzieła, które złączyło prawie wszystkie państwa kuli ziemskiej do jednego wspólnego przedsięwzięcia, podniósł w jak wysokim stopniu taka wspólna działalność przyczyni się do utrwalenia pokoju i zakończył toastem na cześć rządów zagranicznych. Prezydent Faye spełnił *suivant un usage consacré* toast na cześć cesarza niemieckiego i przypomniał o serdecznem współczuciu, jakie okazał cesarz Wilhelm Francyi z okazyi śmierci Mac Mahona i zamordowania Carnota. Niederlandzki delegowany Sonde-Bakhuyzen dziękował rządowi pruskiemu za pomoc przy europejskim pomiarze ziemi i zakończył toastem na cześć rządu. Minister Bötticher podziękował i wypił zdrowie obecnych dam. Minister Bosse poświęcił słowa uznania mężom, którzy urzeczywistnili zamiary rządu co do prac nad pomiarem ziemi, mianowicie tajnym radzcom Helmertowi i Fersterowi. Ten ostatni wzniósł wreszcie toast na cześć prezydenta Faye.

Berlin 12 października. Jak donosi *Berliner Tageblatt* zmarł wczoraj rano pisarz Adolf Streckfuss.

Berlin 12 października. Wczoraj odbyło się znowu posiedzenie ministerstwa stanu pod przewodnictwem kanclerza ks. Hohenlohego.

Darmstadt 12 października. Wielki książę Sergiusz z małżonką i wielki książę Paweł wyjechali wczoraj po południu do Petersburga.

Wrocław 12 października. Wiec socyalno-demokratyczny stosownie do wniosku Kautsky'ego odrzucił projekt programu agrarnego, przedłożony przez komisyę agrarną.

Lipsk 12 października. *Tageblatt* donosi: Wczoraj wypłacone zostało przez rząd marokański matce zamordowanego Rockstroh'a 100.000 marek odszkodowania za pośrednictwem ministeryum spraw zagranicznych. Zaspokojenie należności firmy, której ajentem był Rockstroh, nastąpi później.

Rzym 12 października. Ajencya Stefaniego upoważniona jest do oświadczenia, iż zupełnie bezpodstawną jest wiadomość, jakoby prezydent ministrów, Crispi, miał spotkanie ze strzelcami z Tryestu. Crispi nietylko nie miał żadnego spotkania z wymienionymi strzelcami, ale nawet nigdy ich nie przyjmował.

Paryż 12 października. W komisyi budżetowej odczytał Pelletan sprawozdanie swoje o budżecie marynarki. Sprawozdanie krytykuje ogólne urządzenie portów, skład floty, nadmierną liczbę sztabowych oficerów i projektuje oszczędności, wynoszące 16 milionów franków, a mianowicie przez zaprowadzenie zmian w arsenałach i przez zmniejszenie bardziej od Francyi oddalonych dywizyj okrętowych.

Amsterdam 12 października. Były minister spraw zagranicznych, Hartsen, umarł tutaj.

Petersburg 12 października. W *Zbiorze Praw* ogłoszono rozporządzenie o rozszerzeniu przedsiębiorstwa kolei kijowsko-woroneskiej, któremu nadano nazwę Towarzystwa moskiewsko-kijowsko-woroneskiego.

Ministeryum dróg i komunikacyj projektuje utworzenie nowych portów w Parnawie i Derbencie. Zamierzonem też jest pogłębienie coraz bardziej zachodzącego piaskiem portu w Taganrogu. Trzy konsorcya kapitalistów podejmują się tego przedsiębiorstwa.

Petersburg 12 października. Według nadeszłych do ministerstwa finansów wiadomości o podróżach parowca „Nordenskjoeld" między Archangielskiem i ujściem Peczory, okazuje się możliwą regularna żegluga wzdłuż wybrzeża syberyjskiego.

Petersburg 12 października. Wbrew doniesieniom dzienników, nie wiadomo nic w kołach decydujących o ustawieniu rosyjskich okrętów wojennych w pobliżu Bosforu. Niema mowy o demonstracyach floty.

Londyn 12 października. Jak donosi biuro Reutera, pozostaje flota Śródziemna angielska w Lemnos, ze względu na poważne położenie w Konstantynopolu. O rzekomem pogotowiu okrętów wojennych angielskich w Dardanelach, nic tu nie wiadomo.

Londyn 12 października. Biuro Reutera donosi z Yokohamy: Minister Koumura wysłany został na Koreę z powodu powstania wybuchłego w Soeul. Wysłanie okrętów wojennych uważane jest za niepotrzebne. Zachodzi obecnie przypuszczenie, iż królowa zamordowana została przez antyreformistów, którzy wcisnęli się do pałacu.

Londyn 12 października. Według depeszy biura Reutera odpowiedź Porty na notę mocarstw wyłuszcza jakie zarządzenia poczynione zostały dla przywrócenia publicznego porządku. Nota zaznacza, że muzułmanie nie rozpoczęli zaburzeń, lecz że przeciwnie Armeńczycy pierwsi zaczepiali i zabijali spokojnych Turków. Odpowiedź Porty zaprzecza temu, jakoby Armeńczycy schronieni w kościołach nie otrzymywali pożywienia. Rząd wdroży śledztwo dla wykrycia sprawców zajść. Ambasadorowie powinni mu w tem pomagać, ponieważ zabiegi agitatorów pozwalają obawiać się poważnych zaburzeń. Wszyscy ambasadorowie konferowali nad odpowiedzią Porty; biuro Reutera donosi, że ambasadorowie nie są zadowoleni z tekstu tej odpowiedzi.

Londyn 12 października. Według doniesienia biura Reutera, bezpodstawną jest wiadomość, jakoby angielskie okręty wojenne w Dardanelach stały w pogotowiu.

Konstantynopol 12 października. Odpowiedź Porty na zbiorową notę ambasadorów zaprzecza częściowo wykroczeniom władz i ludności tureckiej, a główną winę przypisuje Armeńczykom. Śledztwo powierzono osobnej komisyi; poczyniono liczne aresztowania, oraz zarządzono potrzebne środki dla ochrony chrześcian i cudzoziemców. Szeik ul-Islam i władze wystosowały do softów i ludności uspakajające manifesty. Nie zaniedbano żadnych środków ostrożności. Wydano surowe instrukcye władzom i wojsku. Nota kończy się wreszcie podziękowaniem za ofiarowaną przez ambasadorów interwencyę.

Konstantynopol 12 października. Wczoraj przeprowadzano dalej opróżnianie kościołów, rozpoczęte onegdaj. Said basza wyraził z polecenia sułtana wszystkim ambasadorom podziękowanie za starania, podjęte przy opróżnianiu kościołów. Chwalą powszechnie zachowanie się władz tureckich przy interwencyi dragomanów. Niektóre obce okręty stacyjne powróciły już do letniego portu.

Konstantynopol 12 października. Liczbę ofiar armeńskich podczas ostatniej rzezi w Trapezuncie obliczają na 200. Ludność chrześciańska rozmaitych obrządków, która zamieszkuje wspólnie osobną dzielnicę miasta i dlatego wspólnie z Armeńczykami narażona jest na zamachy, schroniła się do cytadeli, gdzie została internowana.

Zofia 12 października. Godne zaufania konstantynopolitańskie doniesienia twierdzą, że jakkolwiek sytuacya pozornie uspokoiła się, pozostaje jednak poważną. Stwierdzono, że w niektórych kołach tureckich daje się dostrzedz ruch, skierowany zwłaszcza przeciwko systemowi rządów. Plakaty porozlepiane na ulicach, żądają nowego systemu rządów, nowej konstytucyi, nowych reform dla wszystkich poddanych bez różnicy religii. Pomiędzy inicyatorami tego ruchu mają być także oficerowie i baszowie.

Havanna 12 października. Powstańcy rzucili bombę dynamitową pod pociąg kolejowy, wskutek czego poniósł śmierć jeden podróżny, sześciu zaś jest ciężko rannych.

Od Redakcyi.

Autorowi felietonu p. t.: „Wycieczka." Praca Pańska nadeszła po terminie i przy konkursie uwzględnioną być nie może. Rękopism można odebrać.

Od Administracyi „Czasu."

Na odnowienie Katedry na Wawelu nadesłał hr. B. Starzyński z Paryża 50 rubli.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi)

Kurs krakowski.

Kraków 12 października.

	płacą:	żądają:
Za 100 rubli sr. . .	129 25	130 25
Za 100 marek . . .	58 60	59 —
20-frankówka . . .	9 50	9 60

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 12 października. 2 g. 20 min. po południu.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier. opod.	100	70	Anglobank	176	75
„ srebrna „	101	—	Union	351	50
„ 4% złota	121	70	Bankverein	169	60
„ 4% koronowa	101	35	Akcye Länderbank.	286	30
Akcye ban. austr.-w.	1066		„ kol. Kar. Lud.	222	75
„ kredytowe	401	60	„ „ lwowsko-		
Londyn	120	35	czerniow.	308	50
Napoleony	9	55 1/2	„ „ połudn.	112	75
Dukaty	5	69	Elbethal	280	60
Marki	56	90	Nordbahn	3510	
4% Renta węg. kor.	99	25	Staatsbahn	395	75
4% „ „ złota	121	85	Alpin	101	75
Losy prem. węg.	160	50	Akcye tytoniowe	237	—
Losy tureckie	74	70	Ruble	129	62 1/2

Usposobienie giełdy: lepsze.

Berlin 12 października.

Banknoty austr.	169 85	4 1/2% Listy polskie	68 80
Krótki Wiedeń	169 70	Renta włoska	89 50
Banknoty ros.	220 85	Akc. austr. kred.	250 70
Krótka Warszawa	219 55	Ultimo Ruble	220 50

Usposobienie giełdy: stałe.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Michał Chyliński.

Ogłoszenie konkursu.

L. 58701. (2202-3-3)

Celem nadania stypendyum z fundacyi pod nazwą: **„Ustanowienie stypendyjne Jana Towarnickiego“,** ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są w części dla krewnych i imienników ś. p. fundatora, w części zaś dla innych ubogich uczniów krajowych szkół publicznych, a w szczególności dla synów ubogich mieszczan miasta Rzeszowa, lub też niższych urzędników publicznych, krajowców, którzy przynajmniej przez pięć lat pełnili służbę w byłym obwodzie Rzeszowskim, a nareszcie dla synów ubogich urzędników prywatnych, z zachowaniem atoli pierwszeństwa co do dwóch stypendyów dla synów lub dalszych potomków kuratorów fundacyi.

Każde stypendyum dla krewnych lub imienników wynosić będzie rocznie 150 zł., 200 zł. lub 300 zł., każde zaś inne 120 zł., 150 zł. lub 200 zł. w. a. rocznie, a to stosownie do okoliczności, czyli obdarzony niem uczęszcza do szkół początkowych, średnich lub wyższych.

Chcący się ubiegać o nadanie rzeczonych stypendyów, winni wnieść podania swoje na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego **najdalej do 15 listopada b. r.** i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i poświadczenie od właściwej Zwierzchności miejscowej, że ani kandydat, ani jego rodzice nie posiadają takiego majątku, któryby wystarczał na przyzwoite utrzymanie kandydata w szkołach. Nadto winni, ubiegający się o stypendya przeznaczone dla krewnych, udowodnić swoje pokrewieństwo z fundatorem ś. p. Drem Janem Towarnickim, byłym fizykiem obwodowym Rzeszowskim, a to zapomocą metryk, albo przynajmniej zapomocą wydanego przez czterech wiarygodnych mężów piśmiennego i należycie legalizowanego poświadczenia tej treści: iż kandydata o stypendyum, jako krewnego ś. p. fundatora znają i uważają. Ci nakoniec, którzy według tego co wyżej powiedziano, mniemają mieć pierwszeństwo do reszty stypendyów, winni dotyczące własności swoje wiarygodnie udowodnić.

Stypendyści powyższej fundacyi — którzy pokończyli nauki w szkołach w kraju istniejących — zatrzymać mogą stypendya jeszcze przez półtora roku, jeżeli składają ścisłe egzamina dla uzyskania stopnia akademickiego, lub też przez dwa lata, jeżeli dla wyższego wykształcenia udają się za granicę.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, 21 września 1895 r.

Grott.

NAJŚWIEŻSZE NOWOŚCI

jesiennej i zimowej pory 1895|96.

Nowość Cheviot melé	120 cm. szer. metr	**65, 80** ct.
Haute Nouveauté coloré	czysta wełna, 95 „ „ „	złr. **1.05**
Angielski szewiot	„ „ 100 „ „ „	„ **1.15**
Irlandzki szewiot	„ „ 120 „ „ „	„ **1.35**
Szewiot uni we wszelkich barwach	„ „ 120 „ „ „	„ **1.20**
Szewiot uni	czysta wełna 120 cm. szer. metr złr.	**1.55, 1.75, 1.95**
Szewiot Diagonal uni	czysta wełna 120 cm. szer. metr.	złr. **1.70**
Szewiot Crôpe anglais	„ „ 120 „ „ „	„ **1.85**
Kammgarn cordonné	„ „ 120 „ „ „	„ **2.20**
Crêpe Tricotette	„ „ 120 „ „ „	„ **2.10**
Cheviot anglais dessinè	„ „ 120 „ „ „	„ **2.40**
Haute Nouveauté Persienne dessiné	„ „ 120 „ „ „	„ **2.45**
Velourette pointu en sole	„ „ 120 „ „ „	„ **3.10**
Nouveauté Persienne	„ „ 115 „ „ „	„ **2.40**
Nouveauté Astrachan	„ „ 115 „ „ „	„ **2,80**
Haute Nouveauté Persienne	„ „ 115 „ „ „	„ **3.50**
Haute Nouveauté Kaukas	„ „ 115 „ „ „	„ **3.10**
Mohair-Crêpon we wszelkich barwach	„ „ 115 „ „ „	„ **3.**
Nouveauté rayé en soie	„ „ 120 „ „ „	„ **2.10**
Haute Nouveauté carré noppe	„ „ 120 „ „ „	„ **2.20**
Angielski szewiot w desenie	„ „ 120 „ „ „	„ **1.45**
Crêpe Cheviot	„ „ 120 „ „ „	„ **1.40**
Modne materye podwójnej szerokości	metr **22, 32, 34, 48, 50, 58, 60, 65**	ct. i t. d.
Himalaya	120 cm. szer. metr	złr. **1. —**
Drap des Dames	120 „ „ „	„ **—.82**
Barchany i kotony flanelowe ślicznie i modnie wykonane	po **24, 28, 32, 35, 40, 45, 48, 52, 55, 60**	cnt i t. d.
Jedwabne materye w ślicznych deseniach i pięknych gatunkach	po **65, 85, 94, 96** i **1.15**	w olbrzymim wyborze
Nouveauté rayé Taffetas	czysty jedwab, metr	złr. **1.30**
Pepita Nouveauté	„ „ „	„ **1.20**
Jedwab krepowy w wybornych pięknych deseniach	„ „ „	„ **1.80**
Nouveauté Taffet rayé	„ „ „	„ **2.30**
Najmodniejsze wspaniałe czysto jedwabne materye	metr złr. **2.50, 2.60, 3.20**	(pyszne desenie).

NA PROWINCYĘ PRÓBKI I ILLUSTROWANE ŻURNALE DARMO I OPŁATNIE.

Dom towarowy

D. LESSNER w Wiedniu

VI. Mariahilferstrasse Nr. 61-83, Eszterhazygasse Nr. 30, 32, 34.

W SUTERENACH, NA DOLE, PÓŁPIĘTRZE, I. PIĘTRZE. (1948 4 12)

AGENTEN

zum Verkaufe von **gesetzlich gestatteten Losen** gegen Ratenzahlungen laut Gesetzartikel XXXI. v. J. 1883 werden unter sehr günstigen Bedingungen engagirt. (15-3 31-)

Hauptstädtische Wechselstuben-Gesellschaft, Adler & Co, Budapest.

Konkurs.

Do obsadzenia jest miejsce **Korespondenta** w interesach handlowych.

Wymaga się zupełnej znajomości języków polskiego i niemieckiego w mowie i piśmie, a pierwszeństwo przyznanem będzie kandydatowi z dłuższą praktyką we większem przedsiębiorstwie przemysłowem (mianowicie naftowem), w dziale handlowym i rachunkowym.

Wysokość płacy, tudzież inne warunki nadania tej posady, zależą od wykazanej kwalifikacyi, względnie od dodatkowego porozumienia.

Podania zaopatrzone w metrykę, w świadectwo odbytych studyów oraz praktyki, tudzież w dokładny opis dotychczasowego zajęcia *(curiculum vitae)*, z doniesieniem terminu, w którym objęcie czynności nastąpić może, i żądanej płacy — wnieść należy pod adresem: (2097-5-9)

Administracya dóbr hr. Potockich w Krzeszowicach.

Poznajmy i nabywajmy swoje wyroby!

Władysław GONET w Korczynie

poleca **medalem zasługi odznaczone** na wystawie krajowej we Lwowie swe **wyroby czysto lniane** w najlepszej jakości, a to:

Płótna b. trwałe w wielkim wyborze od grubych do najcieńszych web na koszule, prześcieradła bez szwu wszelkiej szerokości, kalesony i t. d. **Ręczniki, chusteczki webowe i grubsze. Dymy, obrusy i serwety pł. półbielone** itp. wyroby po cenach **bardzo niskich.**

Adres jedynie: **Władysław Gonet w Korczynie** p. loco.

Cenniki i próbki żądanych gatunków wysyła się darmo i opłatnie.

Za dobroć wyrobów poręcza się — a coby się nie podobało odmienia się lub zwraca należytość. (554-27-32)

Magazyn Maryi Prauss w Krakowie

Sukiennice L. 16,

poleca: **rękawiczki** znane z dobroci, kroju „Wiktorya“, ze skórki glansownej duńskiej, jelonkowej i sarniej — oraz do powożenia prawdziwe angielskie „Nappa i Kiwa“ i z prawdziwej skórki kozłowej w najmodniejszych kolorach. — Otrzymuje co tydzień świeży transport w wielkim wyborze. (2035-9-)

Zalecona

przez Towarzystwo lekarskie Krakowskie

używana powszechnie

we wszelkiego rodzaju katarach, dnie (zaduszce) i w cierpieniach przewodu pokarmowego

SZTUCZNA WODA BILINSKA

(tańsza o 50% od naturalnej)

wyrobu

konc. Zakładu fabr. wód mineralnych sztucz.

pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego krakowskiego.

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

właściciele Zakładu.

Broszury i cenniki rozsyła się franco.

Do nabycia **w Krakowie** w aptekach i drogueryach, **we Lwowie** w aptece Wgo Wewiórskiego, ulica Halicka, **na prowincyi w aptekach.**

Ceny wód naśladowanych	**w Krakowie:**	**we Lwowie:**
Selterska	18 ct.	19 ct.
Bilińska	15 ct.	18 ct
Vichy	40 i 25 ct.	42 i 26 ct.
Gieshüblerska	10 ct.	12 ct.
Ceny wód leczniczych:		
Bromowa mocna 32 ct., słaba	24 ct.	m. 36 s. 28 ct.
Gorzka	20 ct.	23 ct.
Jodowa	20 ct.	23 ct.
Kwaśna sodowa	15 ct.	17 ct.
Higieniczna	10 ct.	13 ct.
Litowa	15 ct.	18 ct.
Żelazista z pyrof. żel. m. 25, sł.	22 ct.	m. 26 sł. 23 ct.

(758)

Molla Proszki Seidlickie

Tylko prawdziwe, jeżeli na etykiecie każdego pudełka jest wydruk. orzeł i firma **A. Moll.**

Molla proszki Seidlickie są niezrów. środkiem przeciw wszyst. **chorobom żołądka,** pochodzącym ze złego trawienia lub skłonności do obstrukcyi.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. wal. austr.

Wódka francuska i sól Molla

Tylko prawdziwe, jeżeli każda flaszka opatrzoną jest znakiem ochronnym **A. Molla** i zamknięta plombą ołowianą **„A. Moll.“**

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na mięśnie i nerwy. — **Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.** (801-48-)

Gł. skład wysyłk: A. MOLL c. k. dostawca nadw., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanow. Publiczność, ażeby wyraźnie żądała wyrobów MOLLA i te tylko przyjmowała, które opatrzone są znakiem ochron. i podpisem.

SKŁADY w KRAKOWIE: W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt., Szarski i Syn.

(1569 2)

Nowy racyonalny sposób leczenia. Świadectwa słynnych lekarzy. Nieszkodliwe, bez lekarstwa

Wszystkim cierpiącym na nerwy

poleca się najgoręcej wyszłą w 21szem wydaniu broszurę **Romana Weissmanna:** **„Über Nervenkrankrankheiten und Schlagfluss, Vorbeugung und Heilung“,** którą wysyła bezpłatnie księgarnia

Karl Valentin's Sohn, Fünfkirchen.

Wiedeń — „Hôtel Métropole“

wielki pierwszorzędny hotel w najlepszem położeniu na Franz-Josefs-Quai (przystanek tramwajowy). **Ceny pokoi włącznie z światłem i obsługą od 1 złr. 50 ct. wzwyż. Hidrauliczna dźwignia osobowa. Oświetlenie elektryczne.** Kąpiele na każdem piętrze. Nowy salon do konwersacyi na pierwszem piętrze z gazetami krajowemi i zagranicznemi. — Cenniki w każdym pokoju. (1566 59 60) ***L. Speiser,*** dyrektor.

Kwizdy płyn gośćcowy.

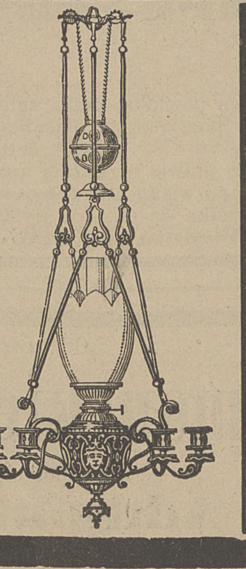
Oddawna wypróbowany ból kojący środek domowy.

Wzmacniające wcieranie przed i po natężeniu. — Cena 1/1 flaszki 1 złr. wal. a. 1/2 flaszki 60 ct. wal. a.

Główny skład ma apteka obwod. w Korneuburgu pod Wiedniem.

Do nabycia we wszystkich aptekach. Należy uważać na znak ochronny i żądać wyraźnie:

Kwizdy płynu gośćcowego. (1032-10-20)



Skład lamp i pająków

c. i k. uprzyw. fabryki

R. Ditmar

Kraków, Rynek L. 12,

poleca swoje wyroby i **NAFTĘ** niewybuchową.

J.P. (1905-14-57)

OLIWĘ KAUKAZKĄ do maszyn rolniczych

Nr. I. złr. 28 — Nr. II. złr. 24 — Nr. III. złr. 22 za 100 kilo loco Kraków,

Smarowidło belgijskie do osi za 100 kilo 14 złr.,

PASY do MASZYN,

PŁACHTY NIEPRZEMAKALNE,

Latarki stajenne i ręczne,

i inne artykuły gospodarcze

polecają JP. (2090-4-6)

Reim i Friedrich

w Krakowie, Rynek 37, linia A—B.

Już rozpoczęłam udzielać (2197-4-20)

lekcye tańców

we własnem mieszkaniu, wszelkich pensyonatach i domach prywatnych. — Zapisy przyjmuję od godz 11ej do 1ej i od 3ej do 6ej w domu pod Nr 55 przy ulicy Floryańskiej, Isze piętro.

Karolina z Szygowskich Witkay.

HOTEL VICTORIA

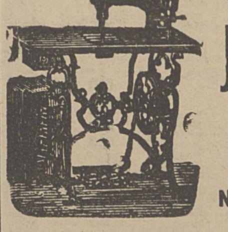
we Lwowie, ul. Hetmańska.

Pokoje z pościelą **od 80 ct. na dobę wzwyż.** **Restauracya** w tymże hotelu we własnym zarządzie. Piwo tylko pilzneńskie. Poleca się łaskawym względom (263-74-100)

J. Voise, właśc. hotelu i restauracyi.

NAJWIĘKSZY SKŁAD

maszyn do szycia



(wyłącznie syst. Singera)

i rowerów

Józ. Iwanickiego

NASTĘPCY

w Krakowie, Rynek Nr. 25. 1602 111-

Na wypłaty od 28 złr. wyżej, gotówką o 10% taniej.

Wyciąg olejku do uszów

c. k. sekundaryusza **Dr. Schipka** uznany zaszczytnie przez wiele lekarskich znakomitości krajowych i zagranicznych, dla swej siły leczniczej, gdyż leczy wszelką **głuchotę** (nie z urodzenia), **szum w uszach, strzykanie** i t. d. usuwa zupełnie. Nabywać można po 1 złr. 50 ct. w aptekach **Wiktora Redyka w Krakowie; Dra Karola Mikolascha** wdowy, **Zygmunta Ruckera spadkobierców** we **Lwowie; Pawłowskiego i Osadcy** w **Czerniowcach; Adolfa Beila** w **Stanisławowie; Adama Krzyżanowskiego** w **Drohobyczu; Edwarda Kahanego** w **Tarnopolu; Plebana** w **Wiedniu,** Stefansplatz 8. **Tylko prawdziwy,** jeżeli flaszeczki mają wyciśnięty napis: „K. K. Secundär-Arzt **Dr. Schipek, Wien.“** Za poprzedniem otrzymaniem **1 złr. 70 ct. opłatna** wysyłka do całej Austryi-Węgier. (130-22-22)

Nowości w wełnie i bawełnie na suknie damskie otrzymał w wielkim wyborze i poleca **Kazimierz Niesiołowski w Krakowie**, Sukiennice l. 24 i 25. Ceny bardzo niskie. (1891-8-)

NAKŁADEM KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dr. Wład. Miłkowskiego
w Krakowie
wyszło świeżo dziełko p. t.

Wielka chwała św. Antoniego Padewskiego.

Pamiątka 700-letniej rocznicy urodzin Świętego. (2200-6-)
Cena egzemplarza oprawnego elegancko z obrazkiem św. Cudotwórcy **40 cent.**, z przesyłką o **5 centów** więcej.

Słuchacz filozofii, tęgi w matematyce i fizyce, poszukuje lekcyj w miejscu. — Zgłoszenia: **M. R.** u pani Petrzykowej, ul. Sławkowska 6, piętro III. (2244-1-2)

Prawnik z egzaminem sądowym — poszukuje posady u notaryusza. Wiadomość pod liter. **P. W.** w Administracyi „Czasu“. (2248 1-3)

Fortepian starszego fasonu — w dobrym stanie — jest tanio do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Floryańskiej L. 49, na II. piętrze. Oglądać można od 10 do 12 godz. w południe. (2246-1-3)

Panna 20 lat mająca, z bardzo dobrego domu, znająca gospodarstwo, wysoko muzykalna, przyjmie miejsce do wyręczania lub towarzystwa pani, na prowincyi lub w Krakowie. — Zgłoszenia pod lit. **A. 7.** poste restante **Kraków**. (2245)

TEATR MIEJSKI w Krakowie.
W niedzielę 13 października 1895 r.
po raz pierwszy

Zbójcy

widowisko dramatyczne w pięciu aktach Fr. Szyllera.
Początek o godz. **7**, koniec o **10** wiecz.
Kasa otwarta od godz. 9—1 i od godz. 3—8 wieczorem.
Kasa zamówień: W. Fenz, Rynek główny, róg ul. Szewskiej.
W poniedziałek dnia 13go października: **„Na marne“**, komedya w 1ym akcie **„Hanusia“**, marzenie senne.

Podróżujących za prowizyą dla obrazów wojskowych, przy wysokim zarobku, poszukuje natychmiast (2243)
J. Pieper w Berlinie N., Hussitenstrasse 14.

Korzystne kupno.
Kilkanaście parcel budowlanych jest bardzo tanio do sprzedania, również **obszerny dom parterowy** — otoczony ogrodami — jest zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość przy ul. Mikołajskiej Nr. 16, lub przy ulicy Kopernika Nr. 32. (2220-1)

Obszar dworski **Ochmanów**, p. Wieliczka, 3 kilometry od stacyi Podłęże, ma do sprzedania **około 1000 cetnar. metrycznych siana** łąkowego — pogodnie zebranego — pod warunkiem obejrzenia na miejscu. (2221-1-2)

JUBILER
Bolesław Armatowicz
poleca Szanownej Publiczności swój
Magazyn Wyrobów Złotych i Srebrnych
w Krakowie, Rynek 17.
JP(2283-1-10)

Willa z pięknym ogrodem o powierzchni przeszło 4600 sążni □, **kamienica przy ul. Floryańskiej z kilkoma sklepami**, tudzież **kilka kamienic i parcel w śródmieściu i po za obrębem plant** położonych, jest pod korzystnemi warunkami do sprzedania. — Poszukuje się również **pożyczki 7000 złr.** w. a. na dobrą hipotekę.
Bliższych wyjaśnień udziela kancelarya **Dr. Franciszka Kulczyńskiego, adwokata w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 48.** (2166-4-6)

Do racyonalnego pielęgnowania ust i zębów:
Specyficzne
PURITAS MYDŁO DO UST
Austr.-węg. patent. Medale nagrody z wyst. powsz. Londyn 1862—Paryż 1878.
Dr. C. M. Fabera, przyboczn. dentysty ś. p. Ces. Maksymiliana I itd. Główna rozsyłka: w Wiedniu, I., Bauernmarkt 3.
Składy we wszystkich aptekach, drogueryach i parfumeryach.
Tamże jest też do nabycia: (2256-1-)
c. i k. uprz. esencya do ust Eucalyptus Dr. C. M. Fabera.

Potrzeba zaraz zdolnej Panny lub Mężczyzny do opinania staników. Wiadomość przy ul. Szewskiej 6, I. piętro, od frontu, w Krakowie. (2218-3-4)

Zakład gimnastyki

w Krakowie pod Nr. 15 przy ulicy Stolarskiej, na I. piętrze, otwieram z dniem 1 października b. r.
W zakładzie moim udzielane będą lekcye zbiorowe i osobne gimnastyki salonowej, hygienicznej i ortopedyi, jakoteż szermierki.
Na żądanie udzielam lekcyj gimnastyki po pensyonatach i po domach prywatnych.
ALEKSANDER WEISS,
(2169-6-) kierownik zakładu.

Farby olejne, J. P. (2089-5-6)
Lakier bursztynowy,
Masę woskową do podłóg,
ROGÓŻKI,
CHODNIKI,
CERATY
Przedściółki,
KALOSZE rosyjskie,
Smarowidło nieprzemakalne do obuwia,
Smarowidło podeszw ochronne i t. p.
polecają
REIM I FRIEDRICH
w Krakowie, Rynek gł. 37, linia A-B.

NA OBECNY SEZON!
Gustowne i tanie KAPELUSZE
poleca MAGAZYN
Aleksandry Łuszczyńskiej
uczennicy Szałkiewiczowej ze Lwowa,
w Krakowie, ul. Grodzka L. 2, I. piętro. (2207-4-15)

Kilka grobów murowanych różnej wielkości, jest do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Mikołajskiej pod Nr. 16, w sklepie. (1513-30-)

Majątek ziemski

w Galicyi zachodniej, **10 minut od stacyi** kolejowej, 900 morgów bardzo dobrej gleby, obszerny dom mieszkalny, pięknie położony, budynki gospodarskie, znaczny żywy i martwy inwentarz w najlepszym stanie, **do sprzedaży lub zamiany za dom w Krakowie.** Wiadomość w kancelaryi **adw. Dra Ungera w Krakowie przy ulicy Wiślnej pod Nr. 2.** (2238-2-5)

GANZ UMSONST
BEKOMMT JEDER EINE ELEGANTE UHRKETTE
bei Bestell. 1. Medaillons mit Stampiglie beliebig. Name u. Adresse bei Voreinsendung
75 kr.
u. 10 kr. für Francozusendung. Liefere auch Crayon m. Feder, Bleistift und Petschaft, Automat oder Uhr mit Stampiglie um denselben Preis
Billigste u. solideste Bezugsquelle für Behörden, Kaufleute etc.
Leistungsf. 600 Stempeln pro Tag
KAUTSCHUKSTEMPEL-FABRICATION
AGENTEN GESUCHT — PR.-COUR. GRATIS
J. LEWIN, WIEN
I., ADLERGASSE 14.
(2094-3-10)



Najlepsze i najtańsze
harmonijki
tylko we fabryce harmonijek p. f.
O. Lederhofer w **PRADZE**,
Brenntegasse Nr. 23.
Cenniki darmo. (2081 3)

Pierwsza i najstar. fabryka pieców w Austryi-Węgrz.
R. GEBURTH
c. i k. nadw. maszynista,
Wiedeń, VII., Kaiserstr. 71.



Znakomite piece regulacyjne do napełniania z lanego żelaza z płaszczami z blachy żelaznej i patentow. szamotowaniem w prostem i bardzo zbytkown. wykonaniu, do opalania mieszkań, biur, szpitali, koszar, kościołów, klasztorów i t. p.
Przeszło 100.000 pieców w używaniu.
Odznaczone na wszystkich wystawach pierwszemi nagrodami.
Przyjemne, łagodne oraz zdrowe ciepło. Wielka trwałość, zupełne wykorzystanie paliwa, znakomite regulowanie palenia.
Piece kuchenne z przenośnemi i niepękającemi emaliowanemi żelaznemi okaflowaniami.
Centralne ogrzewania, suszarnie, piekarnie.
Cenniki darmo i opłatnie. (1933 6-)
Skład we **Lwowie** u **Jana Schumann.**

Kraków, ul. Floryańska l. 26 (róg ul. św. Marka).
Filia Towarzystwa Krajowego dla Handlu i Przemysłu
poleca swój
WYŁĄCZNY SKŁAD PŁÓCIEN KORCZYŃSKICH
apretowanych webowych i bez apretury, płócien bez szwu na prześcieradła, **bielizny stołowej**, garnitury na 6, 12, 18 i 24 osób, garnitury kolorowe trwałe do prania; **ręczników** różnych z frendzlą i bez, **chustek do nosa** białych i kolorowych; **ścierek, dreliszków, płócienek, szyrtingów Schrolla** i t. p.
Poleca świeżo zaopatrzony i znaczny wybór (2286)
bielizny gotowej damskiej i męskiej
jak również i **kołder na wełnie** (sztuka od 8 złr.) **własnego wyrobu.**
Materace na składzie z najlepszego włósienia!
Zwraca się uwagę, iż płótna z fabryki Towarzystwa z Korczyny, jedynie tylko w własnym sklepie **w Krakowie przy ul. Floryańskiej Nr. 26** są do nabycia.
Złoty medal za tkaniny lniane na Powszech. Wystawie Kraj. we Lwowie 1894.

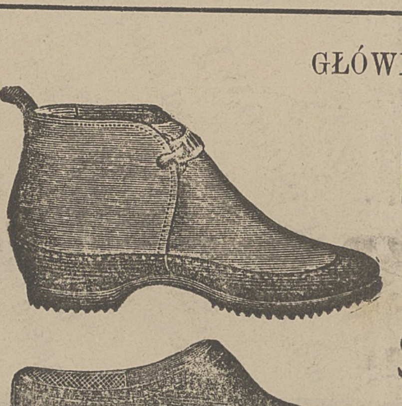
FABRYKA MASZYN
MAKSA KORNA
w WIEDNIU, Hernalser Haupstrasse Nr. 150.
Specyalny wyrób
Pił do rznięcia drzewa
i wszelkiego rodzaju
MASZYN DO OBRABIANIA DRZEWA
jakoteż (2255-1 52)
maszyn do wyrobu narzędzi.
Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.

Majątek ziemski

położony pomiędzy Tarnowem a Rzeszowem, przy gościńcu rządowym, pomiędzy dwoma stacyami, do jednej 15 minut drogi, do drugiej głównej 30 minut, ogólnej przestrzeni 620 morgów, w tem ornej ziemi i łąk 450 mrg., lasu 150 mrg., reszta pod parkiem, ogrodami, stawami zarybionemi i t. d.; majątek wzorowo zagospodarowany, w kulturze, plantacya buraków cukrowych do Sędziszowa; regeneracya zbóż zaprowadzona przez siew w szerokie rzędy i oborywanie stosownymi ręcznymi płużkami; bardzo ładna i zdrowa miejscowość na bogatą rezydencyę; kościół zaraz przy ogrodzie (parku), cegielnia, młyn (wiatrak), inwentarze żywe i martwe znakomite — **zaraz do sprzedania jedynie wskutek choroby właściciela.**
Bliższych szczegółów udzieli *Jan Podwin* w Krakowie, ulica Loretańska Nr. 10, II. piętro, front, od godziny 1—5 po południu. — Pośrednictwo wykluczone. (2284-1 3)

Najracyonalniejszem pożywieniem
dla **młodych** i **starych**, dla **zdrowych**, **chorych** i **rekonwalescentów** jest
POKARM OWSIANY
jaki podaje firma **C. H. KNORR** w swych niezrównanych, znakomitych dyetetycznych przetworach.
Knorr's
Mąka owsiana najlepszy i najtańszy środek odżywczy dla dzieci, jaki istnieje, jedynie właściwy dodatek do mléka krowiego.
Kasza owsiana wyborna nader pożywna zupa dla rodzin. Szczególniej polecenia godna dla rekonwalesc. i cierpiących na żołądek.
Owsiano-słodowe kakao najlepsze na śniadanie i kolacyę dla dzieci i chorych, (szczególniej niedokrewnych i cierpiących na żołądek).
Płaski owies niezaprzeczenie najlepsze obecnie pożywienie dla ludu, wysokiej wartości odżywczej, łatwo strawny, szybko dający się przyrządzić, bardzo wydatny i tani. (2148-1-6)
Fabryka konserw C. H. KNORR w Bregencyi.
Główne zastępstwo dla Austryi-Węgier: **C. BERCK, WIEN, I., Wollzeile Nr. 9.**
Do nabycia w handlach łakoci, drogueryach i aptekach.

GŁÓWNY SKŁAD



prawdziwych rosyjskich
Kaloszy i Obuwia do śniegu
z Fabryk
w Petersburgu i Rydze
u
S. RESCHOVSKY,
Wien, I., Rothenthurmstrasse 4,
Odprzedającym **wysoki** rabat.
Cenniki darmo. (2254-1-12)

„Barbera“ pastylki Sagrada
z czokoladową powłoką, przez najwybitniejszych profesorów i lekarzy wypróbowane i powszechnie polecane, jako najlepszy, łagodnie i na żołądek wzmacniająco działający **środek przeczyszczający.**
Dostać można prawie w każdej aptece. — Na znak prawdziwości opaska zamykająca pudełko ma na sobie nazwisko **„Barber“** i znak ochronny. — Cena dużego pudełka 1 złr. 20 ct., próbnego pudełka 35 ct. — Jedyne miejsce wyrobu i główny skład: **Apteka zum heil. Geist w Wiedniu, I., Operngasse Nr. 16.** (1662 60-)

Od dawna słynne
Admonckie Likiery
ze Stiftsapotheke opactwa Benedyktynów.
w Admont w Styryi.
Likier ziołowy butelka złr. 1·25, Doppel-Kümmel but. złr. 1·25, tatarakówka but. złr. 1·25, cytrynówka but. złr. 1·25, waniliówka but. złr. 1·25, delikatny likier kawowy but. 1·50. Tylko prawdziwe do nabycia w **Wiedniu, I. Stefansplatz 8**, alte k. k. Feldapotheke, tudzież wprost z Stiftsapotheke w Admont. Przy zakupnie najmniej 3 butelek opłatne opakowanie i porto. (1994-5-15)

Institutrice anglaise désire place. Français parfait. — Adresse et renseignements chez **M. Dziewicki, 21, Szpitalna, Cracovie.** (2247-1-)

Zeszłoroczne
Herbaty były z powodu nadmiernych deszczów w Chinach po największej części nie bardzo dobre, tylko
Herbaty pochodzące z niektórych prowincyj, a które trzeba było wypoznawać, były lepsze. — Z powodu, iż opadły w cenie, zaopatrzyły się domy w Hamburgu i Bremie w złe gatunki
Herbat i starają się je teraz pozbywać, a tym sposobem konsumuje Publiczność bezwonną, a co ważniejsza niepożywną
Herbatę nie posiadającą bowiem tej ilości THEINY i tych części białkowych, jak je posiadać powinna.
Natomiast tegoroczny pierwszy sprzęt wydał
Herbaty bardzo dobre, aromatyczne i obfite w części extraktywne. — Zaopatruję się z pierwszej ręki, zapotrzebowując od roku do roku zawsze większe ilości
Herbat, a przez ten znaczny zbyt, jestem w możności podać Szanownej Publiczności, która żąda mojej
Herbaty z Rączką (2210-1-)



(MONOPOL)
doskonałe
Herbaty po stosunkowo tanich cenach konkurencyjnych.
Pierwszy wagon tegorocznych
Herbat już nadszedł, a jeżeli Szanowne P. T. Gospodynie umiejętnie i dobrą wodą zaparzać będą, to
Herbaty, które mój Magazyn wydaje, okażą się jako doskonałe we filiżance.
Zapoznawam dotychczas w zawodzie handlowym, iż
Herbata staje się przedmiotem konsumcyjnym ogółu ludności, a nie jest, jak to dawniej bywało, napojem luksusowym. — Przez dostarczanie
Herbat dobrych, a tanich, czyniąc ją przystępną dla każdego, rozpowszechnia się ją zawsze więcej. — Od lat 35 kieruję się temi zasadami, przychodzę do tego przekonania, że tak świat handlowy jakoteż Szan. Publiczność nabywa u mnie zawsze więcej
Herbaty, gdyż zawsze jednostajnie dobre a tanie gatunki dostarczam.

Ceny są następujące:

Herbata czarna	zł. 2·—	za	1/2	kilo
Herbata „ Melange	„ 2·40	„	1/2	„
Herbata „ Nenchao	„ 2·80	„	1/2	„
Herbata „ Victoria	„ 3·20	„	1/2	„
Herbata familijna wyborna	„ 3·40	„	1/2	„
Herbata Lian Sin	„ 3·40	„	1/2	„
Herbata „ Pin Melange	„ 4·—	„	1/2	„
Herbata Pin Futschew	„ 5·—	„	1/2	„
Herbata Aromatik	„ 6·—	„	1/2	„
Herbata okruchy złr. 1·40, 1·60,	2·—	„	1/2	„
Herbata gospodarska	złr. 1·60	„	1/2	„

Proszę wszędzie żądać
Herbaty z Rączką, a gdzie niema, zamówić listownie z Magazynu
Herbat Juliusza Grossego w Krakowie
Rynek, Pałac Spiski.
We **Lwowie** skład w handlu **Władysława Bażanta**, ulica Halicka.

Wyszła świeżo z druku broszurka p. t.:
Kto jest Chrystus?
Tłumaczenie słynnego niemieck. dziełka, wydanego przez **O. Roh.**
Do nabycia w Księgarni **Czajkowskiego we Lwowie.** (2188-4-4)

Céleste Charon,

institutrice de français, prévient ses élèves, que son domicile est rue Wielopole No 4, et qu'elle a ouvert chez elle des cours de littérature, de français et de conversations et qu'elle prépare tout spécialement les jeunes filles qui veulent passer leur examen français. Le prix des leçons est modéré. (2115 2-3)

MAGAZYN MÓD
St. Zamoyskiej
w Krakowie, Sukiennice 19,
poleca na **sezon jesien. i zimowy**
Kapelusze damskie
w wielkim wyborze, *Kwiaty paryskie, Pióra strusie i fantazyjne, Gorsety, modne Welonki, oraz wszelkie nowości w zakres toalety damskiej wchodzące.*
Suknie damskie wykonywa w jak najkrótszym czasie z gustem i elegancyą według żurnali paryskich i angielskich, po cenach umiarkowanych. JP(2072-7 10)
Modele paryskie.

Właściciele lasów, którzy mają laski brzozowe na obręcze do sprzedania, raczą oferty złożyć pod adresem: **A. Gottlieb w Podgórzu.** (2230-2-3)

Wino Sycylijskie.
„MESSINA“
BIAŁE I CZERWONE,
naturalny, czysty, zdrowy napój stołowy (1108-2-)
litr 45 cnt.
poleca **SKŁAD WIN węgierskich, austryackich i zagranicznych**
Maurycy Weindling,
Kraków, ul. Floryańska Nr. 41,
dom mistrza Matejki.

REALNOŚĆ

duża pod Krakowem, przez **c. i k. Rząd** — na razie — **do roku 1910** wydzierżawiona — przynosząca **dochodu brutto 6655 złr.** rocznie, **czystego zaś 9%**, jest do sprzedania z wolnej ręki.
Bliższa wiadomość u Wielm. **Jana Strycharskiego w Krakowie, ul. Łobzowska Nr. 27.** (2167-6-6)

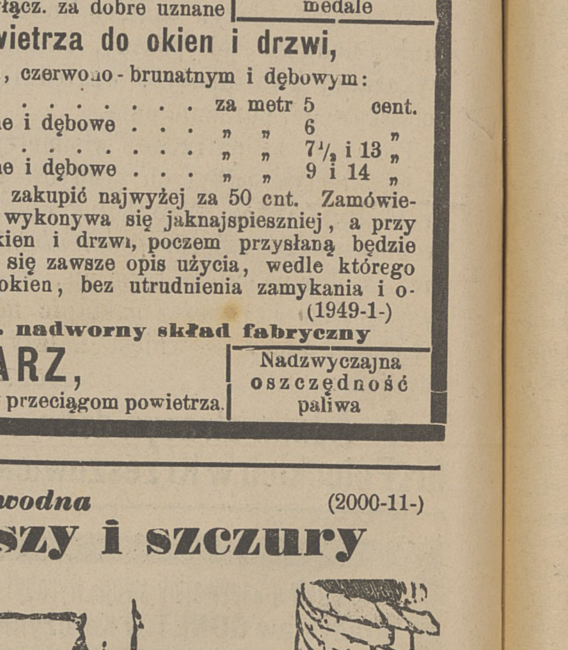
Pierwsze nagrody **3 złote** medale
Nagrodą od przez c. k. rząd wyłącz. wypróbowane, jedynie i **znaczone** uprzywilej. wielokrotnie wyłącz. za dobre uznane
Pierwsze nagrody **3 wielkie srebrne** medale
Ochrona przeciw przeciągom powietrza do okien i drzwi,
z bawełny, obciągnięte lakierem w kol. białym, czerwono-brunatnym i dębowym:

Cena **za cylindry do okien** białe	za metr	5	cent.
„ „ „ „ „ czerwono-brunatne i dębowe	„ „	6	„
„ „ „ **do drzwi** białe	„ „	7½ i 13	„
„ „ „ „ „ czerwono-brunatne i dębowe	„ „	9 i 14	„

Na okno średniej wielkości białej barwy wystarczy zakupić najwyżej za 50 cnt. Zamówienia z prowincyi tak częściowo jakoteż hurtownie wykonywa się jaknajspieszniej, a przy zamówieniu uprasza się podać dokładnie ilość okien i drzwi, poczem przysłaną będzie odpowiednia ilość. — Do każdej przesyłki dołącza się zawsze opis użycia, wedle którego każdy może przytwierdzić ochrony do drzwi i okien, bez utrudnienia zamykania i otwierania. (1949-1-)
Wiedeń, Kolowratring Nr. 12 c. i k. nadworny skład fabryczny
Ochrona przeciw zaziębieniu — **J. POPELARZ,** c. i k. nadw. dostaw. ochron. przeciw przeciągom powietrza. — Nadzwyczajna oszczędność paliwa

Jedyna, niezawodna (2000-11-)

Trucizna na myszy i szczury



przewyższa wszystkie dotychczas w tym celu używane. Działa trująco **tylko** na gryzonie (glires), jak szczur, mysz, królik itp.
Dla ludzi, jakoteż zwierząt domowych, jak pies, kot, drób itp. **nieszkodliwa.**
Preparat mój jest w stanie suchym, sproszkowanym, nie podlega zepsuciu, zastosowanie jego proste, skutek **zdumiewający.**
Wysyłki w puszkach, opatrzonych sposobem użycia, po 30, 60 cnt. i 1 złr., pocztą o 10 ct. więcej, uskutecznia odwrotnie za pobraniem
Skład i laboratoryum przetworów chemicznych
Jana Michnika
magistra farmacyi **w BOCHNI.**
1 kilo trucizny do tępienia **myszy domowych i polnych**, z odmiennym jak na szczury sposobem użycia, złr. 2·—, 4½ kilo złr. 7·50.
Składy w **Krakowie**: Reim i Friedrich A—B, J. Hanak i Spół. drog., Fr. Zopoth i Spół. drog., apteki: F. Gralewski, E. Heller, L. Marcisiewicz, G. Otowski, A. Reifer, K. Wiszniewski; w **Baranowie** H. Kijas; w **Bochni** A. Weiss; w **Brzesku** W. Janoszek; w **Dąbrowie** W. Heinc; w **Dębicy** H. Zauderer; w **Dobczycach** Ks. Mikucki; w **Gorlicach** Tarczyński drog.; w **Kańczudze** St. Tokarzewski; w **Krynicy** H. Nitribitt; we **Lwowie** Włodek i Krajewski; w **Medenicy** H. Kikiewicz; w **Niepołomicach** M. Reichenberg; w **Rawie ruskiej** Groblewski; w **Skawinie** S. Mroczkowski; w **Sokalu** H. Wohl; w **Suchy** K. Czernicki; w **Tarnowie** M. Adler, J. Niesiołowski; w **Warężu** K. Wojda; w **Zakliczynie** K. Tarczyński; w **Żywcu** W. Graff.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*